

# PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ urzędowy Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich, organ Związku polskiego lekarzy i przyrodników w Petersburgu, Towarzystw lekarskich polskich w Kijowie i Chicago, oraz

## CZASOPISMO LEKARSKIE

Organ Towarzystw lekarskich prowincjonalnych Królestwa Polskiego.

Redaktor główny: Prof. Dr Stanisław Ciechanowski.

### Leczenie błonicy surowicą swoistą.

(Wyniki w okresie ubiegłych lat 15, 1895—1909).

Podał

W. Puławski (Radziejów, gub. warszawska).

(Ciąg dalszy).

Ponieważ zdaniem mojem sprawa ta jest niezmiernie ważna ze względu na brak w tych przypadkach objawów nadwrażliwości, nad którą co do różnych innych surowic, przeważnie bakteryobójczych, czynione są spostrzeżenia przez wszystkich pedyatrów-klinicystów, zwolenników seroterapii, przeto uważałem za pożyteczne, a nawet poniekąd za konieczne, zestawić wszystkie te przypadki w szczegółowej tablicy IV. Z tablicy tej widać, że przypadków, w których surowicę zastrzykiwano czterokrotnie, było 10, trzykrotnie — 30 i dwukrotnie — 14. We wszystkich tych przypadkach, leczonych w różnych odstępach czasu, nigdy nie dało się zauważyć żadnych innych objawów posurowicznych, prócz wysypki o różnych postaciach, występującej niezależnie od powtarzania wstrzykiwań, lecz zależnej tylko od ilości wstrzykniętej surowicy.

Jak dowiodły najnowsze badania w tym kierunku (Bordet, Pirquet, Besredka, Kraus i Dörr, Wolff-Eisner i in.) białko surowic antytoksyecznych, wstrzykiwanych podskórnice, a choćby i do żył, jest bezwątpienia mniej jadowitem dla ustroju w porównaniu z białkami surowic bakteryobójczych (bakterizide Sera). W tych drugich, prócz zwykłego białka płynnego surowicy (Serumeiweiss), są jeszcze białka, pochodzące z rozkładu ciał bakterii (Leiberbakterieneiweiss), które właśnie działają w wysokim stopniu toksycznie na automatyczne ośrodki nerwowe naczynioruchowe, łatwo wyprowadzając je z nietrwałej równowagi w danym poszczególnym wypadku (vasomotorische Labilität), wywołując nie raz nadzwyczaj groźne dla życia objawy, stanowiące istotę nadwrażliwości (Anaphylaxia — Ueberempfindlichkeit). Za typowy przykład surowic takich mogą służyć n. p. surowice durowe, choleryczna lub różnego rodzaju tuberkuliny. Wynika z tego, że surowice: przeciwbłonicza i przeciwpłonicza, jako antytoksyeczne, jeżeli tylko są ściśle i dokładnie wolne od wszelkiego rodzaju bakterii, produktów ich rozkładu oraz elementów bakteryobójczych, nie mogą dać nigdy objawów nadwrażliwości. Można nawet powie-

dzieć, że przy zachowaniu warunków tylko co wymienionych, wyłączone są najmniej zwykle spodziewane t. zw. idyosynkrazye, których istota musi bezwarunkowo polegać na analogicznej intoksykacji przejściowej tychże nerwowych ośrodków naczynioruchowych (Vasomotorische Labilität)

Groźne dla życia objawy, jakie spostrzegano na długo przed wprowadzeniem w użycie surowic leczniczych, przy zwykłych przelewaniach krwi, a które przy wyłączeniu możliwości zatoru powietrznego przypisywano działaniu wprowadzonych do ustroju obcych ciałek czerwonych krwi, sprowadzić należy obecnie do ujemnego działania wprowadzonego do obiegu krwi płynnego białka krwi obcej (art-fremdes Eiweiss).

VIII) Przypadki krtaniowe, w liczbie 381, włączone do szeregu statystycznego, nie obejmują następujących: 1) »Laryngitis pseudocruposa«, występująca zwykle nagle, najczęściej w nocy ze snu i równie prędko do rana lub do południa dnia następnego znacznie łagodniejąca lub ustępująca zupełnie przy zastosowaniu zwykłego leczenia. 2) »Laryngitis pseudocruposa antemorbillosa«, polegająca na przejściowym zapaleniu błony śluzowej krtani wskutek wysypki odrowej, występującej tu analogicznie do tego, jak i na skórze. Zapalenie to przechodzi zwykle pomyślnie przy środkach wykrztuśnych i inhalacjach, ewentualnie okładach rozgrzewających, z chwilą gdy wysypka pokryje już całą powierzchnię skóry.

Co się tyczy poodrowego zapalenia krtani (Laryngitis postmorbillosa), bardzo nieraz niebezpiecznego i często śmiertelnego, jako polegającego na obrzęku głośni, to zdaniem niektórych klinicystów (Heubner, Baginsky) powinno ono być leczone bezwarunkowo i surowicą przeciwbłoniczą dla tej przyczyny, że błony śluzowe narządów oddechowych po odrze są nadzwyczaj czułe na przyjęcie wszelkiego rodzaju zarazków, a zatem na pierwszym planie prątką Löfflera, przebywającego stale na błonie śluzowej jamy ustnej i gardła w oczekiwaniu chwili, sprzyjającej jego dalszemu rozwojowi do granic groźnie chorobowych. To samo stosuje się do t. zw. »Laryngitis postscarlatinosa tarda«.

IX) Zapobiegawczego stosowania surowicy przeciwbłoniczej, w ścisłym tego wyrazu znaczeniu, nie podejmowałem, gdyż, mając do czynienia z ludnością wogóle mniej inteligentną, trudno bardzo jest wytłómaczyć konieczność ponownych wstrzyknięć po upływie trzech do czterech tygodni i tak kilkakrotnie aż do wygaśnięcia epidemii. Rodzice argumentują zwykle, że lepiej zaczekać, aż jakiegokol-

TABLICA IV.

L. p.	Płeć	Rodzina	I.					II.					III.					IV.										
			Rok wstrzyknięcia	Wiek w latach	Objawy chorobowe	Rodzaj i ilość surowicy	Ilość dawek	Objawy posurowicze	Rok wstrzyknięcia	Wiek w latach	Objawy chorobowe	Rodzaj i ilość surowicy	Ilość dawek	Objawy posurowicze	Rok wstrzyknięcia	Wiek w latach	Objawy chorobowe	Rodzaj i ilość surowicy	Ilość dawek	Objawy posurowicze								
1	M.	Kl.	1895	1/2	Angina dipht.	Dyfter. 1000 j. o.	1		1898	3 1/2	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 7-8 dni	1902	7 1/2	Angina dipht. incipiens	Dyfter. 1000	1		1900	11 1/2	Angina dipht.	Dyfter. 1000	1			
2	M.		1895	3 1/2	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000 j. o.	2		1899	7 1/2	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1	Urticaria 7 dnia	1903	11 1/2	Angina	Dyfter. 2000	1		1905	13 1/2	Scarlatina	szkarlat. 30 ctm. 3	1			
3	M.	Kl.	1890	2 1/2	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000 j. o.	1		1898	4 1/2	Angina incipiens	Dyfter. 1000	1		1902	8 1/2	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 8-9 dni	1907	13 1/2	Angina dipht.	Dyfter. 3000	1	Urticaria na 0-7 dni		
4	M.		1897	1/4	Angina dipht.	Dyfter. 1000 j. o.	1		1900	3 1/4	Angina incipiens	Dyfter. 1000	1		1902	5 1/4	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1		1904	7 1/4	Scarlatina	szkarlat. 30 ctm. 3	1	Urticaria dnia 8		
5	Z.	Kl.	1903	3/4	Angina dipht.	Dyfter. 1000 j. o.	1		1905	2 3/4	Angina incipiens	Dyfter. 1000	1		1907	4 3/4	Angina	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 10 dzień								
6	M.		1890	1 1/2	Angina	Dyfter. 2000	1		1898	2 1/4	Angina incipiens	Dyfter. 1000	1		1902	6 3/4	Angina	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 8 dzień	1908	12 3/4	Scarlatina	szkarlat. 20 ctm. 3	1			
7	M.	B.	1890	4 1/8	Angina	Dyfter. 2000	1		1898	6 1/2	Angina	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 7-8 dni	1901	9 1/2	Angina	Dyfter. 2000	1	Urticaria 9 dnia								
8	Z.		1890	1 1/2	Laryng. po anginie	Dyfter. 2000	1		1902	7 1/2	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 6-7 dni	1906	11 1/2	Angina incipiens	Dyfter. 1000	1		1908	13 1/2	Scarlatina Angina diphteroid.	szkarlat. 30 ctm. 3 + dyfter. 1000 j. o.	1	Urticaria na 10-12 dni		
9	Z.	B.	1898	1 1/2	Laryng. incipiens	Dyfter. 1000	1		1902	5 1/2	Angina incipiens	Dyfter. 1000	1		1906	9 1/2	Angina	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 9 dzień	1908	11 1/2	Scarlatina	szkarlat. 20 ctm. 3	2			
10	M.		1898	5	Angina c. Laryng.	Dyfter. 4000	2		1902	9	Angina incipiens	Dyfter. 1000	1		1906	13	Angina	Dyfter. 1000	1									
11	M.	I.	1907	1 1/2	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 7-9 dni	1908	2 1/2	Scarlat. Angina diphteroid.	Skarlat. 20 ctm. 3 Dyfter. 1000 j. o.	2	Urticaria na 6-8 dni														
12	M.		1896	4	Angina c. Laryng.	Dyfter. 1000	1		1897	5	Angina	Dyfter. 1000	1		1902	10	Angina	Dyfter. 2000	1	Erythema, Urticaria na 6-8 dni								
13	M.	I.	1900	1/2	Angina	Dyfter. 1000	1		1902	2	Angina	Dyfter. 1000	1		1904	4	Scarlatina Angina diphteroid. jedn. ochr.	20 ctm. 1 + 1000	2									
14	M.		1895	3 3/4	Angina c. Laryng.	Dyfter. 1000	1		1900	8 3/4	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1		1904	12 3/4	Scarlatina	szkarlat. 20 ctm. 3	1									
15	M.	R.	1895	6 3/4	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	2		1897	8 3/4	Angina	Dyfter. 1000	1		1902	13 3/4	Angina	Dyfter. 1000	1									
16	M.		1897	7	Laryng.	Dyfter. 2000	1		1900	10	Angina incipiens	Dyfter. 1000	1		1904	14	Angina	Dyfter. 2000	1									
17	Z.	Bal.	1897	2	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1	Erythema Urticaria na 6-8 dni	1900	5	Angina incipiens	Dyfter. 1000	1		1904	9	Angina	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 8-9 dni								

18	Z.	Bal.	1898	6	Angina incip.	Dyfter. 1000	I		1901	9	Angina	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 6-8 dni	1904	12	Angina	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 6-7 dni									
19	M.		1898	4	Angina	Dyfter. 1000	I		1903	9	Angina	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 6-7 dni	1905	11	Angina	Dyfter. 2000	I		1908	14	Scarlatina	Szkarlat. 30 ctm. <sup>3</sup>	I	Urticaria na 9-10 dni			
20	M.	Z.	1898	6 <sup>1/2</sup>	Angina	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 8-10 dni	1903	11 <sup>1/2</sup>	Angina incipiens	Dyfter. 1000	I		1906	14 <sup>1/2</sup>	Angina	Dyfter. 3000	I	Urticaria, Erythema na 6-8 dni									
21	M.		1899	1	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	I	Erythema Urticaria na 6-8 dni	1903	5	Angina	Dyfter. 2000	I		1907	9	Scarlat.	szkarlat. 20 ctm. <sup>3</sup>	I										
22	Z.		1904	3	Laryng.	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 8-11 dni	1906	5	Angina	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 9-10 dni	1907	6	Angina	Dyfter. 1000	I		1909	8	Scarlatina	Szkarlat. 20 ctm. <sup>3</sup>	I				
23	Z.		Ciech.	1898	4	Angina	Dyfter. 1000	I		1903	9	Angina	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 6-8 dni	1906	12	Angina	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 9-10 dni								
24	M.	1898		1 <sup>1/2</sup>	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 8-9 dni	1903	6 <sup>1/2</sup>	Angina	Dyfter. 2000	I		1909	12 <sup>1/2</sup>	Scarlatina Angina diphteroid.	30 ctm. <sup>3</sup> + 2000 jedn. ochr.	2	Urticaria na 10 dzień									
25	M.	Kozł.	1897	4	Laryngit.	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 6-8 dni	1900	7	Angina	Dyfter. 1000	I		1904	11	Angina	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 7-8 dni	1908	15	Scarlatina	Szkarlat. 30 ctm. <sup>3</sup>	I	Urticaria na 9-10 dni			
26	M.		1902	3 <sup>4</sup>	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	2	Erythema Urticaria na 6-8 dni	1907	6	Angina	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 6-8 dni	1909	8 <sup>1/2</sup>	Angina c. Laryng.	Dyfter. 3000	I	Urticaria na 7-9 dni									
27	Z.	Ban.	1903	2	Angina	Dyfter. 1000	I		1906	5	Laryngitis	Dyfter. 4000	2	Erythema Urticaria na 7-10 dni	1909	8	Angina	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 6-7 dni									
28	Z.	Zych.	1896	5 <sup>1/2</sup>	Angina	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 7-9 dni	1905	14	Angina	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 8-10 dni															
29	M.	Ziel.	1900	2	Angina incip.	Dyfter. 1000	I		1904	6	Angina	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 9 dzień															
30	M.	Soj.	1897	8	Angina	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 6 dzień	1903	14	Angina	Dyfter. 2000	I																
31	M.	Saw.	1898	2	Laryng.	Dyfter. 3000	2	Urticaria na 8-10 dni	1906	10	Angina	Dyfter. 2000	I		1908	12	Scarlatina Angina diphteroid.	30 ctm. <sup>3</sup> + 2000 jedn. ochr.	3	Urticaria na 11-12 dni									
32	Z.	Fab.	1897	1	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 7-8 dni	1899	3	Angina	Dyfter. 1000	I		1909	13	Scarlatina Angina diphteroid.	30 ctm. <sup>3</sup> + 2000 jedn. ochr.	2	Urticaria na 9-10 dni									
33	M.	Lin.	1898	1	Angina c. Laryng.	Dyfter. 1000	I		1902	5	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	I		1904	7	Scarlatina	szkarlat. 20 ctm. <sup>3</sup>	I										
34	Z.		1900	1	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 8 dzień	1902	3	Angina Laryngitis	Dyfter. 2000	I	Urticaria na 7 dzień	1904	5	Scarlatina	szkarlat. 20 ctm. <sup>3</sup>	I										
35	M.	Fr.	1899	2 <sup>1/2</sup>	Laryng.	Dyfter. 3000	2	Urticaria na 7-10 dni	1901	4 <sup>1/2</sup>	Laryngitis	Dyfter. 2000	I		1906	9 <sup>1/2</sup>	Scarlatina	szkarlat. 20 ctm. <sup>3</sup>	I										
36	M.	Pañ.	1898	1	Laryng.	Dyfter. 2000	I		1902	5	Angina	Dyfter. 1000	I		1907	10	Scarlatina Angina diphteroid.	20 ctm. <sup>3</sup> + 1000 jedn. ochr.	2										

TABLICA IV (Ciąg dalszy).

Lp.	Płeć	Rodzina	I.					II.					III.					IV.								
			Rok wstrzyknięcia	Wiek w latach	Objawy chorobowe	Rodzaj i ilość surowicy	Ilość dawek	Objawy posurowicze	Rok wstrzyknięcia	Wiek w latach	Objawy chorobowe	Rodzaj i ilość surowicy	Ilość dawek	Objawy posurowicze	Rok wstrzyknięcia	Wiek w latach	Objawy chorobowe	Rodzaj i ilość surowicy	Ilość dawek	Objawy posurowicze	Rok wstrzyknięcia	Wiek w latach	Objawy chorobowe	Rodzaj i ilość surowicy	Ilość dawek	Objawy posurowicze
37	Z.	Lan.	1906	2 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Laryng.	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 8 dzień	1909	5 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Angina	Dyfter. 2000	1													
38	M.	Wen.	1903	1	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1		1904	2	Angina	Dyfter. 1000	1		1907	5	Angina	Dyfter. 2000	1							
39	M.	Ćwik.	1901	1 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1	Erythema na 7-8 dni	1907	7 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Angina Laryngitis Stomatitis	Dyfter. 4000	2	Erythema Urticaria na 6-9 dni												
40	M.	Mac.	1899	3	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 6-7 dni	1904	8	Angina	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 6-8 dni	1908	12	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 8 dzień						
41	M.	Złot.	1897	1	Laryng. incip.	Dyfter. 1000	1		1902	5	Angina incipiens	Dyfter. 1000	1		1908	11	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1							
42	Z.	Szest.	1898	2	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1		1901	5	Angina	Dyfter. 1000	1		1908	12	Angina	Dyfter. 2000	1							
43	M.	Ken.	1899	1 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 8-10 dni	1904	5 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Angina	Dyfter. 1000	1		1908	9 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Angina	Dyfter. 2000	1	Erythema, Urticaria na 7-9 dni						
44	Z.	Stan.	1900	1 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Angina	Dyfter. 1000	1		1907	6	Angina c. Laryng.	Dyfter. 4000	2	Erythema Urticaria na 6-9 dni												
45	M.	Marc.	1898	1 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Laryngit.	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 6-8 dni	1900	2	Angina	Dyfter. 1000	1		1904	6	Szarlatina	Szarlat. 20 ctm. <sup>2</sup>	1							
46	Z.	Kot.	1899	9	Angina	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 8-10 dni	1902	12	Angina incipiens	Dyfter. 1000	1		1904	14	Angina	Dyfter. 2000	1							
47	M.		1902	1 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Angina	Dyfter. 1000	1		1904	2 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Laryngitis	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 8-10 dni												
48	Z.	Kop.	1898	8	Angina	Dyfter. 2000	1		1904	14 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Angina c. Laryng.	Dyfter. 4000	2	Urticaria na 7-11 dni												
49	Z.	Kozł.	1902	5	Angina	Dyfter. 1000	1		1904	7	Angina	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 10-11 dni												
50	M.	Kużn.	1899	1 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Angina	Dyfter. 1000	1		1903	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Angina	Dyfter. 1000	1													
51	M.	Bas.	1903	1	Laryngit.	Dyfter. 1000	1		1907	5	Angina	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 5-7 dni												
52	M.	Radz.	1903	1 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Angina	Dyfter. 1000	1		1908	6 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Angina	Dyfter. 2000	1													
53	M.	Lodyg.	1899	2	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1	Urticaria na 8-9 dni	1900	3	Angina	Dyfter. 1000	1		1902	5	Angina	Dyfter. 2000								
54	Z.	Koral.	1899	2 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Angina	Dyfter. 1000	1		1901	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Angina c. Laryng.	Dyfter. 2000	1													

wiek oznaki zapalenia w gardle już się okazały; zgadza się to również z przekonaniem ich pod względem oszczędności. U kilkunastu dzieci, wobec ciężkiej choroby u rodzeństwa lub w najbliższym sąsiedztwie, rodzice zgodzili się na wczesne, rzekomo zapobiegawcze, wstrzyknięcia innym dzieciom, u których w gardzieli można już było stwierdzić niewielkie zaczerwienienia lub lekkie zarysy nalotów. Wszystkie te przypadki włączone zostały do rubryki wczesnych wstrzyknięć w ciągu pierwszego dnia choroby.

(Dokończenie nastąpi).

## O rozpoznawaniu i leczeniu zakażeń połogowych.

Podał

**Dr Władysław Falgowski,**

ginekolog w Poznaniu.

(Dokończenie).

Podział taki w praktyce nie da się oczywiście tak ściśle przeprowadzić, jakbyśmy sobie tego życzyli. Znamy także i przypadki przejściowe. Są także i zachorzenia, nie polegające na zakażeniu paciorkowcami, lecz na zakażeniu innymi zarazkami; zdarzają się także przypadki, w których hodowla wykrywa nie jeden, lecz wielką ilość różnych zarazków.

Ponieważ sposób leczenia zależy poniekąd od rodzaju zarazków, wywołujących chorobę, przeto starano się w najnowszym czasie badanie bakteryologiczne uzupełnić badaniem opsonin. Przy każdym zakażeniu opsoniny chorego ciała działają na zakażenie swoiście. Są one do szczególnego zarazka zastosowane (eingestellt). Dodajemy więc do surowicy osoby chorej w probówce kolejno różne zarazki, a śledząc przytem wskaźnik opsoniczny, stwierdzić możemy, który zarazek jest sprawcą zakażenia.

Niestety wskaźnik opsoniczny wielkich korzyści przy leczeniu dać nam nie może. Znając wskaźnik opsoniczny, byłoby naturalną rzeczą na jego podstawie leczyć podług wskazówek Wrighta przez szczepienie zarazków sztucznie osłabionych. Takie próby wykonał Lenhartz w Hamburgu. Wyniki były niekorzystne, należy jednak czekać na wyniki dalszych badań. Gwałtowność przebiegu prawie wszystkich zakażeń połogowych jest przeszkodą dla metody sztucznego szczepienia. Przeszkodą jest tu także w znacznym stopniu technika badań opsonicznych, która jest bardzo żmudna i wymaga wiele czasu.

Niektórzy badacze, jak Hendel i Zangemeister nie przypisują badaniu wskaźnika opsonicznego żadnej wartości ani co do wskazania, ani co do leczenia. Himmelheber odmawia wartości nawet badaniu krwi wogóle, a inni, jak E. Martin, Heymann i Barth wyrażają się o wartości badań opsonicznych bardzo pesymistycznie.

Nie odmawiając metodzie badania opsonin i bakteriotropin pewnej wartości co do wyjaśnienia sprawy w kierunku etyologicznym i bakteryologicznym, zaznaczyć trzeba wyraźnie, że na razie nie daje jeszcze ta metoda lekarzowi w praktyce żadnych korzyści. Nie może ona rokowania ułatwić, ani leczenia na nowe wprowadzić tory.

Także ilość i jakość ciałek białych krwi okazała się bez wartości dla rokowania. Ciałka białe bowiem dopiero pod wpływem opsonin osiągają właściwość pochłaniania i unieszkodliwiania zarazków. W ogólności powiedzieć należy, że obraz kliniczny choroby i obserwacja kliniczna dają zawsze jeszcze najrychlejsze i najpewniejsze wskazówki co do rokowania i okresu danego przypadku. Zdanie to wypowiadają także Zangemeister i inni autorowie, kładąc przytem

wielką wagę na jadowitość zarazków. Należy też zawsze pamiętać, że wielką rolę w leczeniu zakażenia połogowego odgrywa odporność chorej oraz zasób jej sił.

### Leczenie ogólne i wewnętrzne.

Na takim pojmowaniu zakażenia połogowego powinno też opierać się i nowoczesne jego leczenie. Bylibyśmy w szczęśliwym położeniu, gdybyśmy posiadali odpowiednią surowicę, którąbyśmy mogli zastosować w podobny sposób, jak to czynimy przy niektórych innych chorobach zakaźnych. Próby w tym kierunku spełzły niestety na niczem. Nie posiadamy bowiem dotąd dostatecznie skutecznej surowicy przeciwpaciorkowcowej. Pfannenstiel, Birnbaum i inni zupełnie słusznie nie przypisują wszelkim tego rodzaju surowicom żadnej wartości leczniczej.

Nie mając skutecznej surowicy, uciekamy się, jak dawniej, do licznych i najrozmaitszych środków wewnętrznolekarskich.

Naprzód starać się musimy podtrzymywać siły chorej stosownym odżywianiem, zważając bacznie na czynność serca, a stosując w razie potrzeby kamforę, kofeinę, digalen lub odwar naparstnicy. Uważać dalej trzeba na czynność oddychania i poprawne oddawanie moczu i regularny stolec. Ważną rzeczą jest utrzymywanie czystości ciała. Wogóle zaś zważać na to musimy, że choroba sama wskutek gorączki i długiego trwania, siły chorej niezmiernie wyczerpuje. Pielęgnowanie chorej musi być więc jaknajstaranniejsze.

Wysokoku stosować nie radzę, przedewszystkiem ze względu na nerki, które przy dłuższych zachorzeniach bywają zawsze podrażnione. Ale wyskok jest przeciwwskazany także i ze względu na serce, które przez stałe podawanie napojów wysokokowych możnaby osłabić; nie przepisuję prawie nigdy wysokoku jako środka leczniczego, choć przyznaję, że wyskok zmniejsza rozpad ciał białkowych.

Dobry skutek widziałem w wielu przypadkach przez podawanie płynów w dużych ilościach, co najlepiej osiągnąć możemy, stosując w krótkich odstępach lawatywy z fizyologicznego roztworu soli kuchennej (0,9%). Oczywiście chora może także pić, ile jej się podoba (mleko lub szczawy alkaliczne). Zdaje mi się, że przez takie stosowanie płynów w wielkich ilościach, jady znajdujące się w ustroju, ulegają rozcieńczeniu i szybszemu wydaleniu z ustroju. Przytem podnosi się zwykle ciśnienie krwi, co uważam za rzecz bardzo dodatnią. Takim zastosowaniem płynów podnieść można także leukocytozę, którą niektórzy uważają za czynnik korzystny. Chcąc to osiągnąć w większym stopniu możemy podawać kwas nukleinowy lub inne substancje, podniecające leukocytozę. Do tego samego celu dążą starania tych, którzy, idąc za przykładem Fochiera, wywołują na jakimkolwiek miejscu ciała, olejkami terpentynowym, sztuczne ropnie. W moich przypadkach nie zauważyłem jednak widocznego skutku z wytworzenia takich ropni sztucznych.

Niektórzy autorowie polecają wprowadzać do ustroju także środki chemiczne, jak np. kollargol, jodynę, formaldehyd lub rtęć, aby ustrojowi dostarczyć broni w walce z zarazkami. W licznych doświadczeniach nie widziałem jednak przy takim leczeniu pożądanego skutku.

Dalszy szereg środków wewnętrznych dajemy w tym celu, aby obniżyć zbyt wysoką gorączkę. Do tych środków należą: chinina, antyfebryna, antypiryna, fenacetyna, salipiryna, piramidon i t. d. Czy starania takie zgadzają się z poprawnym tłómaczeniem znaczenia gorączki? Przecież gorączka bynajmniej nie jest tylko objawem choroby, ale w o wiele większym stopniu odczynem ustroju, mającym na celu ochronić go przed zarazkami i osłabić ich niszczące działanie. Dlatego nigdy chętnie nie zalecam środków, czasowo obniżających gorączkę, jedynie chinina o tyle byłaby może wskazana, że ma własności ułatwiające leukocytom fagocytozę.

### Leczenie operacyjne we wczesnym okresie choroby.

Nie mamy dotychczas sposobu miejscowego leczenia zakażenia połogowego, a raczej, mówiąc dokładniej, nie posiadamy dotychczas żadnego takiego, klinicznie wypróbowanego sposobu leczenia miejscowego, któryby polecić można lekarzowi praktykującemu.

Najkorzystniejsze są wyżej wspomniane przypadki, gdzie podstawą gorączki połogowej są rozkładające się w macicy cząstki pozostałych błon płodnych lub łożyska. W takich razach, przez opróżnienie i wypłukanie macicy chorą często uratować można. Na wyleczenie liczyć można tylko wtedy, jeżeli jadowite paciorkowce nie przekroczyły jeszcze granic przyczepu łożyska, t. j. jeżeli nie wkroczyły jeszcze głębiej do naczyń macicznych lub do naczyń chłonnych pozamacicznych. W tych bowiem razach sprawa przestała już być miejscową, ograniczoną do macicy, nastąpiło już albo ogólne zakażenie krwi i wtedy znajdujemy jadowite paciorkowce w drogach krwionośnych, — albo zarazki dostały się za pośrednictwem naddarcie szyjki macicznej lub pochwy drogami chłonnymi do tkanki przymacicznej, wywołując tam zapalenie, naciek, a później często ropień. W tych razach opróżnienie i oczyszczenie wnętrza wystarcza już do rychłego wyleczenia macicy.

W przypadkach, gdzie zakażenie, pierwotnie tylko do wnętrza macicy ograniczone, prawdopodobnie już wytworzyło zakrzepy w naczyniach macicy samej albo poza nią, tam trzymać się należy zasady: »Noli me tangere«. Jakikolwiek zabieg chirurgiczny mógłby wtedy zarazki, usadowione w zakrzepach, wtłoczyć w naczynia sąsiednie i dać powód do ogólnego zakażenia drogą krwionośną.

Bumm twierdzi, że zapalne zakrzepy tworzą się w macicy i w jej sąsiedztwie w tych mianowicie przypadkach, gdzie macica po poronieniu lub po porodzie nie dosyć szybko się kurczy. Oczywiście bez zakażenia pierwotnego nawet przy niedostatecznym kurczeniu się macicy, takie zakrzepy zapalne zwykle powstać nie mogą, jednakże wobec niebezpieczeństwa zakażenia wogóle należy zawsze zwracać uwagę na dostateczne ściągnięcie się macicy w położu podając w razie potrzeby środki, macicę ściągające, jak np. sekakorninę.

W takich przypadkach, gdzie w samej macicy powstały śródścienne zakrzepy zakaźne, zagrażają one nieustannie uogólnieniem się zakażenia. Gdyby więc bakterie poza obręb macicy na pewno nie przeszły, możnaby mieć nadzieję przez wyjęcie macicy źródło zakażenia usunąć i osiągnąć wyleczenie. Ale tego na pewno nigdy wiedzieć nie możemy. Nawet badanie bakteriologiczne krwi nie daje pod tym względem pewności. Przytem wyjęcie macicy musiałoby być dokonane w okresie bardzo wczesnym, kiedy zazwyczaj jeszcze rokowanie nie wydaje się nam jeszcze tak niekorzystne. Brak tu więc ścisłego i jasno określonego wskazania. Nigdy przewidzieć nie możemy, w jakim okresie rozwoju zakażenie się zatrzyma, a na korzystny skutek wyjęcia macicy moglibyśmy liczyć tylko, gdybyśmy je dokonali w tak wczesnym okresie choroby, gdzie prawie zawsze mamy przypuszczać prawo, że i bez wyjęcia macicy choroba zakończy się pomyślnie. Gdy atoli już się stwierdzi, że zakażenie przekroczyło granice macicy, t. j. gdy możemy wykazać jadowite zarazki krążące we krwi, wtedy azbieg chirurgiczny jest zbyt późny, bo wykonaniem jego nic uzyskać nie możemy. Stosujemy więc zabieg chirurgiczny zwykle albo za rychło, albo za późno!

W ogólności okazuje się przeto, że przez wyjęcie macicy wiele uzyskać nie możemy. Veit uważa nawet wczesne wyjęcie macicy za zupełnie bezskuteczne, twierdząc, że tylko w tych przypadkach wyleczenie nastąpiło, w którychby chora i bez zabiegu chirurgicznego wyzdrowiała. Wogóle zabiegi chirurgiczne we wczesnym okresie położu mało dają rękami wyleczenia.

### Zabiegi chirurgiczne w późniejszym okresie położu.

I w późniejszym okresie zakażenia połogowego zabiegi operacyjne nie przedstawiają się w zbyt korzystnym świetle. Przewlekłe zakażenia połogowe łączą się często z zapaleniem zakrzepowem żył, które się coraz dalej posuwa; we krwi krążą wtedy zarazki w różnych ilościach. Byłoby złudzeniem przypuszczać, że przez podwiązanie żył, dotkniętych takim zakrzepem, zdołamy sprawę zakaźną ograniczyć. Wiadomo, jak wielką nadzieję pokładano w tej operacji. Wprawdzie dreszcze, znamionujące ropnicę, po operacji takiej znikają, jednakże w ciężkich przypadkach następowało po operacji i tak zejście śmiertelne. Wyniki są wtedy jeszcze stosunkowo dobre, jeżeli we krwi krążyły tylko niejadowite zarazki.

Jaśniej już rzecz się przedstawia przy położu zapaleniu otrzewnej. Tutaj wskazanie do operacji dyktowane bywa względami czysto chirurgicznymi. Chorą, bez operacji prawie zawsze straconą, w bardzo rzadkich przypadkach rzadziej przez operację uratować można, co prawda, jeszcze rzadziej aniżeli przy zapaleniu otrzewnej z innych przyczyn. Oczywiście zupełnie zbyt późnym tu jest wyjęcie macicy. Trzeba atoli zastosować szerokie sączkowanie jamy brzusznej w licznych miejscach.

### Późne zabiegi chirurgiczne.

Lepsze wyniki dają zabiegi chirurgiczne późne, w przypadkach, gdzie w przewlekłym okresie zakażenia sprawa się ogranicza, jako zapalenie okołomaciczne lub przymaciczne. Takie przypadki, o ile nie wytworzą się ropnie, mogą się wyleczyć naturalnymi siłami. Przy objawach ropienia należy, zdaniem mojem, ropne ogniska odszukać i ropę wypuścić. Miałem kilka przypadków, gdzie przez taką operację chora już zupełnie wyczerpana, w krótkim stosunkowo czasie powróciła do sił i kwitnącego zdrowia. Trzeba jednak starać się odszukać, o ile możności, wszystkie ogniska ropne, a nawet i te miejsca i guzy twardo naciekłe, gdzie ropy płynnej nie ma, należy szeroko otworzyć i sączkować. Nawet bowiem w tych twardych naciękach znajduje się zazwyczaj obficie materiały zakaźny, który prędzej czy później wywoła ropień. Aby miejsca te drogą brzusznią racjonalnie odszukać i otworzyć, radzę naprzód szeroko rozciąć skórę, podściółkę tłuszczową i mięśnie aż do powięzi. Macając przez odsłoniętą powięź, łatwiej określić ściśle siedzibę nacieków i ropni i przez nakłucie je stwierdzić. Dopiero po dokładnem obmacaniu przez powięź radzę głębiej się dostać do miejsc, naciekłych ropą. Operować należy ostrożnie, aby przypadkiem przez nieogłędność nie dostać się do wolnej jamy brzusznej, co wytworza znaczne niebezpieczeństwo. Wielkiem utrudnieniem byłoby także naddarcie pęcherza lub kiszek.

W niektórych przypadkach daje się zastosować cięcie pochwowe według Fraenkla. Do cięcia pochwowego nadają się ropienia w tkance pozamacicznej (tylnej), albo przymacicznej. Ropienia zaś wyżej leżące w okolicy przydatków, więc ropienia okołomaciczne radzę otwierać jedynie drogą brzusznią. Trudno bowiem byłoby tak wysoko leżące ropnie należycie otworzyć przez cięcie pochwowe, a nadto idąc tą drogą, łatwiej skaleczyłoby można moczowody, pęcherz lub jelita.

Nie godzę się tedy na zapatrywania L. Fraenkla, który wszelkie ropnie, tak przymaciczne, jak okołomaciczne, choćby one małą tylko częścią do pochwy przylegały, otwiera drogą pochwową. Ropni połogowych przydatków nie wolno otwierać przez pochwę, ponieważ najkrótsza droga do nich wiedzie przez powłoki brzuszne, a chcąc do nich dotrzeć przez pochwę, rozdzielamy wiele tkanek, często nienaruszonych, i przez nie ropnie sączkować musimy.

Operowanie przez pochwę ma przytem swoje strony ujemne. Otwór wiodący z pochwy do ropnia, łatwo może

się zatkać, a ponowne jego otwarcie wymaga ponownego rozwierania pochwy narzędziami i bolesnego wprowadzenia zgłębnika do wąskiego kanału. Ażeby zatknięciu zapobiedz, trzeba chorą co parę dni kłaść na stół. To utrudnia jednakże niepotrzebnie zmianę sączków. Do tego jeszcze wchodzi w rachubę i to, że przewód sączkowy, który wiedzie przez pochwę, o wiele więcej jest narażony na zakażenie, niż kanał brzuszny, co przy pochwowem sączkowaniu ma tem większe znaczenie, gdyż, jak już wspomniałem, przewód draży przez tkanki pierwotnie nienaruszone, które także podlegać muszą zakażeniu następczemu.

Bardzo często ropnie tego rodzaju, zanim jeszcze lekarz postanowi sztucznie je otworzyć, otwierają się same, albo do pochwy, albo przez powłoki brzuszne, albo do pęcherza lub do odbytnicy, albo w nieszczęśliwych przypadkach do jamy brzusznej.

Przebicie się ropnia do odbytnicy jest zwykle wielkiem szczęściem dla chorej, a pomyślną dla lekarza niespodzianką. Tutaj można powiedzieć, że natura wyręcza lekarza. Cały obraz choroby zmienia się w ciągu kilku godzin na lepsze. Chora przedtem wysoko gorączkująca, poćca się, długą chorobą wycieńczona — przestaje gorączkować, tętno jej poprawia się; chora czuje się silniejszą, spokojniejszą i weselszą i domaga się posiłku. Guz znika w krótkim czasie, a chora powraca do zdrowia.

Skoro zaś przebicie się samorodne ropnia do odbytnicy wiedzie w niektórych przypadkach do wyleczenia, to lekarzowi musi nasuwać się myśl, aby w innych przypadkach naśladować to samorodne zejście sprawy. W trzech przypadkach przekłułem też ropnie okazałej wielkości przez odbytnicę i wypuściłem ropę tą drogą. I w tych przypadkach stan chorych natychmiast się podobnie polepszył, jak w owych przypadkach samoistnego przebicia się ropy do kiszki.

Nie wynika z tego jednakże bynajmniej, aby wszystkie podobne przypadki leczyć w jednakowy sposób, otwierając ropień przez odbytnicę. Byłoby wogóle największym błędem, przy leczeniu zakażenia połogowego, jakiegokolwiek schematyzowanie. Otwieranie bowiem systematyczne ropni przez odbytnicę, miałyby tesame zasadnicze wady, jakie wyżej wymieniłem, mówiąc o otwieraniu ropni przez pochwę. Stąd wynika, że powinniśmy w tych przypadkach starannie indywidualizować i zawsze wprzód przez odbytnicę dokładnie guzy wymacać. Tam, gdzie guz chęłbotający dociera do ściany odbytnicy i gdzie przestrzeń pomiędzy nią a ścianą ropnia jest minimalna, gdzie więc przekłucie nie przebiję przypuszczalnie zdrowych tkanek — tam można śmiało odbytnicę w miejscu chęłbotania przekłuć, tam też można się spodziewać, że ropa odpłynie i guz w najkrótszym czasie zniknie.

Częściej, niż zazwyczaj sądzimy, zdarza się przebicie się ropy do pęcherza. Powiodło mi się to stwierdzić od czasu, kiedy zwykłem badać pęcherz cystoskopem. Jeszcze długo po wyleczeniu choroby stwierdzić mogłem takie otwory po przebicciu się ropni do pęcherza, które dawniej w rzadkich przypadkach widzieliśmy dopiero przy sekcyach. Takie zejście daje zwykle dobre rokowanie ostateczne, chociaż niekiedy wynikające stąd zapalenie moczowodu lub miedniczki nerkowej naraża chorą na nieprzyjemne powikłanie. Jest rzeczą bardzo ważną, abyśmy przebicie ropnia do pęcherza rychło rozpoznali, a przepłukiwaniem takie powikłanie najprędzej usunęli. W każdym razie także odejście ropy drogą pęcherza sprawia chorej natychmiastową ulgę, bo wywołuje zniknięcie guza i tem samem zniknięcie bólów; zazwyczaj następuje potem wyleczenie.

Zdarzają się jednakże przypadki, w których przedziurawienie ropnia do pęcherza nie zagaja się. Pozostaje wtedy stały otwór pomiędzy pęcherzem a ropniem, co tak dla pęcherza jak i dla jego sąsiedztwa może mieć niepomyślne następstwa. W tych razach radzi Tilmann cięciem nadłonowem otworzyć pęcherz i przetokę od strony wnętrza pęcherza zaszyć. Jamę ropnia trzeba przytem zewnątrz sącz-

kować. Większe, z pęcherzem połączone ropnie zaleca się otworzyć drogą brzuszną, ścianę ropnia razem z przetoką oddzielić od pęcherza i od zewnętrznej strony zaszyć szwami wielowarstwowymi. I tutaj należy oczywiście jamę ropnia przez powłoki brzuszne odpowiednio sączkować. W tych przypadkach pozostawiam zawsze cewnik na stałe w pęcherzu przez trzy lub cztery dni.

Ropnie okołomaciczne większych rozmiarów leczę, otwierając je szeroko drogą brzuszną i przyszywając ściany ropnia do rany w powłokach brzusznych. Po wypróżnieniu ropnia stosuję szerokie sączkowanie. Wyleczenie ropnia następuje wtedy powoli przez ziarnkowanie. Sposób ten jest pewny i o tyle korzystny, że jednym i tym samym zabiegiem ochrania się jamę brzuszną i usuwa się ropę.

Jeżeli w dłuższy czas po położu wymacać się dają ropnie okołomaciczne, dobrze otorbione, i jeżeli badaniem oburęcznem uda się stwierdzić, że są to ropnie jajowodu i jajników, wtedy uważam za rzecz najlepszą wyłuszczyć przydatki doszczętnie drogą brzuszną po rozdzieleniu zrostów. Asch wykazał, że ten sposób leczenia w późnym okresie choroby daje korzystne wyniki. Przez takie postępowanie chroni się chorą od długiego i wyczerpującego charakteru i oszczędza się jej wiele sił i cennego czasu. W każdym razie należy starać się zapobiedz niebezpieczeństwu, jakim grozi pęknięcie ropni do jamy brzusznej. Zdarza się to przy gwałtownem poruszeniu się, albo przedwczesnem wstawaniu z łóżka. Dopóki ropień istnieje, trzeba mieć na uwadze możliwość takiego nieszczęśliwego obrotu, a nie należy zanadto wiele liczyć na samorodne wyleczenie. Niepomyślnemu takiemu zejściu w świeżych przypadkach zapobiedz możemy przekłuciem ropni, a w przewlekłych doszczętnem wyjęciem zropiałych przydatków.

Z pewną rezygnacją przyznać trzeba, że pomimo wszelkich badań i starań nauka nasza nie może się w leczeniu zakażenia połogowego poszczycić bardzo dodatnimi wynikami. W ciężkich przypadkach posocznicy i ropnicy i nadal skazani jesteśmy na to, by bezradnie stwierdzać tylko postęp choroby.

Lat prawie pięćdziesiąt minęło od czasu, gdy genialny Semmelweiss wypowiedział zdanie, że gorączkę połogową wywołuje zakażenie, wnikaące od zewnątrz do ustroju położnicy. Od czasu tego bakterjologia wykryła istotę zakażenia i ułatwiła nam patologiczne zrozumienie choroby. Wynikami praktycznymi dotąd praca nasza nie została jednak uwieńczona. Jeszcze najskuteczniej wobec postępów nowoczesnej chirurgii działać możemy w przewlekłych przypadkach, a więc tam, gdzie sztuka nasza polega na odszukaniu i usunięciu ropy. Miejmy atoli nadzieję, że postępy nauk lekarskich rozszerzą i tutaj z czasem zakres naszego działania i dostarczą nam skutecznych, dziś jeszcze przewidzieć się nie dających sposobów leczenia. Na razie nie pozostaje nam nic innego, jak powiedzieć sobie: »Sempre avanti!«.

## Piśmiennictwo bieżące.

### Chirurgia.

(Chirurgia kończyn).

Wette. **Chirurgiczno-ortopedyczne leczenie rdzeniowego porażenia dziecięcego.** (Medizin. Klinik 1910, Nr 31). Jak dotąd leczenie przy porażeniu rdzeniowem jest objawowe, jest jednak nadzieja, że może zmieni się to na lepsze, a to na podstawie tego, że udało się przenieść zarazka i wywołać chorobę u małp. Przez te bowiem postępy w zbadaniu przyrody choroby zbliżamy się też do przyszłych postępów w jej leczeniu. W okresie ostrym leczyć powinien tylko internista. Wprawdzie niektórzy już w tym okresie zakładają gorsety, stosują łóżeczka gipsowe i t. p.,

celem unieruchomienia kręgosłupa. W. jest jednak przeciwny temu »męczeniu dzieci« zwłaszcza, że odpowiedni materac i worki z piaskiem oddadzą te same usługi. Natomiast wkraczać powinien ortopeda zaraz po ustąpieniu okresu ostrego, a to celem zapobiegania wytwarzaniu się przykurczeń. Do tego służą: miesienie, gimnastyka, elektryzacja, przyrządy ortopedyczne, szyny i t. p. Głównym zadaniem jest tu wzmacnianie mięśni słabych, ew. porażonych i zapobieganie kurczeniu się mięśni przeciwnych. Sposoby takie, jak ustalanie w pozycji przesadnej (Übercorrectur) lub wycinanie skóry i zeszywanie ubytku nad sferą porażoną uważa W. za zbyt ciężkie i szkodliwe dla dziecka. W okresach późniejszych, gdy już wytworzyły się przykurczenia, nie należy od razu operować, t. j. przeszczepiać ścięgien, lecz przedewszystkiem wyrównać przykurczenie, a nieraz wtedy przeszczepiania okażą się zbyt ciężkie. Przy stawach cepowatych, lub gdy przeszczepiania pozostaną bez skutku, wykonuje się zespolenie stawu, lecz dopiero po 6., a nawet po 8. roku życia. O plastyce nerwów nie mamy jeszcze pewnych wiadomości. Kłęsk.

**Biesialski. Zasady leczenia choroby Littlego.** (Münch. med. Wochs. 1910, Nr 31). Przed dwoma laty podali Förster i Tietze do leczenia choroby Littlego operację wycięcia (resectio) tylnych korzeni, a to na zasadzie rozumowania, że istotą choroby jest wzmocnienie spraw odruchowych. Rzucono się z zapałem do tej operacji bez względu na to, czy przypadki do tego się nadawały, czy nie. A jednak postawić tu należy pewne granice. Są n. p. przypadki takie, w których chorzy w łóżku okazują bardzo małe zmiany, a dopiero przy próbach wstawania powstają kurcze. W innych znowu przypadkach kurcze zjawiają się niestale, lecz co pewien czas. W końcu istnieją przypadki najcięższe, gdzie kurcz jest stały i kończyny prawie zupełnie sztywne. Przypadki te nie są najczęstsze, a właśnie jedynie one nadają się do operacji Förstera. B. operował dwoje dzieci; jedno zmarło. Bezpośrednio po operacji kurcze zwalniały, ale dzieci odczuwały ogromne bóle. Niestety bezpośredni wynik operacji upośledzają zwykle skrócenia mięśni, powięzi, nerwów i naczyń, i dlatego też na przyszłość zamierza B. najpierw ortopedyczno-chirurgicznie leczyć te skrócenia, a dopiero po pokonaniu ich ewentualnie przystąpić do wycięcia korzeni, inne bowiem postępowanie chybia celu. Tak więc należy najpierw w uspieniu krwawo, czy bezkrwawo usunąć skrócenia, a potem ustalić w nowym położeniu w gipsowym opatrunku lub przyrządzie i dozwolić dzieciom chodzić, ew. w odpowiednich stołkach. Prócz tego codziennie miesienie, leczenie gorącym powietrzem i mechaniczne w połączeniu z nauką zręczności i pracą mechaniczną. Nie należy mięśniom dozwolić leniwieć. Dopiero, gdy to leczenie nic nie pomoże, wolno poddać dziecko tak ciężkiemu zabiegowi, jak operacja Förstera. Pierwotnie zaś wykonać operację Förstera wolno tylko tam, gdzie kurcze są stałe i w bardzo wysokim stopniu tak, że wyprostowywanie pierwotne skróceń byłoby bez wielkich zabiegów niemożliwe. K.

**Grunert. W sprawie zwicnięcia obojczyka przed mostek.** (Med. Klinik 1910, Nr 22). Przy zwicnięciu obojczyka przed mostek odprowadzenie udaje się łatwo, ale zatrzymanie obojczyka we właściwym miejscu jest bardzo trudne, a jeżeli się nie uda, to czynność kończyny górnej może pozostać bardzo upośledzoną, a prócz tego chorego drażni ciągle przesuwanie się obojczyka po mostku, a dołączają mu nieraz nerwobole. Umocowanie obojczyka za pomocą blaszki kostnej, wziętej z mostka (König), lub przez przesunięcie przyczepu mięśnia mostkowo-sutkowo-obojczykowego na pierwsze żebro (Gersuny) wiele nie pomaga, a najpewniejszym sposobem jest szew kostny mostka z obojczykiem, co autor w jednym przypadku z nader pomyslnym skutkiem wykonał. Kłęsk.

**Gottstein. Przypadek zwicnięcia kości łódkowatej stopy.** (Münch. med. Wochs. 1909, Nr 28). G. spo-

strzegął przypadek zwicnięcia kości łódkowatej u 46-letniej kobiety, która potknęła się o dywan w pokoju. Na pierwszy rzut oka objawy złamania kostek lub skręcenia stopy: wylew krwawy koło kostki zewnętrznej, na grzbiecie stopy i przed kostką wewnętrzną. Stopa wyprostowana, koniec przyciągnięty. W okolicy stawu Choparta wypukłość nieprzesuwalna, na wewnętrznym brzegu zaś wklęsłość. W lekkim uspieniu udało się odprowadzenie łatwo przez odciągnięcie stopy i wciśnięcie zwicniętej kości. Chora ta w 17. roku życia zwicnęła stopę i od tego czasu noga przy chodzie często jej się skręcała, co zapewne wpłynęło na powstanie tego nieczęstego zwicnięcia. K.

**Henschen. W sprawie teorii i praktyki leczenia złamań uda i goleni wyciągiem.** (Arch. f. Orthop. Mechan. u. Unfallchir. VII. Z. 4). Zapatrywania H. dają się streścić w następujący sposób: Przy leczeniu złamań wyciągiem umieszczenie kończyny w wyprostowanej pozycji nie jest odpowiednie. Najodpowiedniejsze jest ułożenie pośrednie, wygodne, pomiędzy zgięciem, a wyprostowaniem. Przytem mięśnie wolnieją, a zyskuje się przez to znacznie więcej, niż przez zawieszanie i wyciąganie dużymi ciężarami, które, jak to fizjologia wykazuje, nie mogą odpowiednio do swego ciężaru rozciągać mięśni. Przy wspornianiem ułożeniu pośrednim wystarcza zwykle obciążenie (nawet dla uda) 7—10 kłgr. A.

**Tilmann. Kostnienie mięśni po zwicnięciach.** (Tow. lek. Kolonia 1909, 15. III). Po zwicnięciach wielkich stawów spostrzega się nieraz zmiany zapalne w sąsiednich mięśniach, w których następstwie zjawia się kostnienie mięśni, zwykle w 1—3 tygodni po wypadku. Obraz jest tu dość cechujący. Po odprowadzeniu przez 2—3 tygodni miewa się chory dobrze, aż nagle zjawia się znowu pogorszenie i upośledzenie ruchomości. Przy badaniu w mięśniach stwierdza się twarde nacieki, z dnia na dzień jeszcze twardniejący. Podobnie i badanie promieniami Röntgena wykazuje z dnia na dzień wyraźniejsze cienie. Przyczynę cierpienia tego upatrywać należy w odrywaniu się przy zwicnięciu małych cząstek okostnej, a może działa tu drażniąco także i wylany płyn stawowy. Leczenie jest jedynie operacyjne, polegające na usunięciu tkanki kostnej. Udaje się to łatwo przy stawie łokciowym, trudniej przy barkowym i biodrowym. Jeżeli w pewien czas po odprowadzeniu zwicnięcia ruchy zaczynają znowu być gorsze, należy przerwać uruchomienie i zaraz podjąć badanie rentgenowskie. K.

## Okulistyka.

**Ridder. Zniedołężnienie umysłu i tarcza zastoinowa w przebiegu nowotworów mózgu.** (Bull. de la Soc. Belge d'Ophth., Nr 28). Nowotwory mózgu dają przeważnie dość ściśle określony zbiór objawów, zależnych przede wszystkim od zwiększenia ciśnienia śródczaszkowego. Są to w pierwszym rzędzie bóle głowy, nudności, wymioty, zwolnienie tętna i tarcza zastoinowa. W dalszym rzędzie przylęczają się objawy ogniskowe, zależne od zniszczenia przez nowotwór pewnych ośrodków lub dróg nerwowych. Do tej kategorii objawów zalicza R. także i postępujące niedołężstwo umysłu. Czasem występuje ono do tego stopnia na plan pierwszy, że sądzić można, iż chodzi o jedną z chorób umysłowych. Nieraz dopiero stwierdzenie tarczy zastoinowej zapomocą wzornika naprowadza nas na myśl, że może istnieć nowotwór śródczaszkowy. Tak się stało w dwóch przypadkach, spostrzeczanych przez R. Wynika z tego, że w przypadkach zniedołężnienia, któremu nie towarzyszą żadne wyraźne objawy wzmocnienia ciśnienia śródczaszkowego, nie należy nigdy zaniedbać zbadania dna oczu. Na podstawie spostrzeżeń klinicznych, a po części i oględzin pośmiertnych Gallemacerta, Dureta, Gianello, Neumayera i własnych twierdzi Ridder, że zniedołężnienie, towarzyszące nowotworom mózgowym, ma ważne znaczenie



rozpoznawcze dla określenia siedziby guza. Występuje ono najczęściej w przypadkach nowotworów, usadowionych w białej istocie płatu czołowego lub skroniowego, lub w przedniej części spoidła wielkiego. W miejscach tych krzyżuje się niezmierną ilość włókien nerwowych asocjacyjnych, przybiegających bądźto z półkuli jednej do drugiej, bądź łączących ze sobą ośrodki tej samej półkuli. Przerwanie i zniszczenie tych połączeń asocjacyjnych wywołuje rychło głębokie zaburzenia władz umysłowych. Odnosi się to w najwyższym stopniu do płatów czołowych, które, jak to już dziś ponad wszelką wątpliwość wykazano, są głównym siedliskiem inteligencji, pamięci, uświadamiania wrażeń i kojarzenia wyobrażeń. Nowotworem rozwijającym się w tych okolicach towarzyszy, częściej może, niż innym, tarcza zastoinowa, wiadomo jednak, że niema ona sama przez się żadnego znaczenia rozpoznawczego dla określenia siedziby nowotworu.

K. W. Majewski.

**Marbaix. Przypadek szybkiego oślepięcia po silnym urazie oczodołu.** (Bull. de la Soc. Belge d'Ophlt., Nr 27). Wskutek uderzenia końcem parasola w okolice powieki dolnej wystąpiła bezpośrednio zupełna utrata poczucia światła ze zniesieniem odruchu źrenicy, która odziaływała tylko współczulnie. Dno oka, a w szczególności tarcza nerwu wzrokowego, nie okazywała na razie żadnej zmiany. Już po czterech dniach zaczęła jednak tarcza błędnąć, a dziesiątego dnia zanik jej był zupełny. Badanie zębnikiem rany powieki dolnej wykazało, że nie sięgała ona głęboko. Sam krwotok pozagałkowy, o którym świadczyło mierne wysadzenie gałki w pierwszym dniu po wypadku, możeby nie zdołał do tego stopnia, przynajmniej w tak krótkim czasie, uszkodzić nerwu wzrokowego przez ucisk. Krwotok do pochwek nerwu wzrokowego, wobec braku wzornikowych objawów zastojów należy wyłączyć. Trzeba więc przypuścić prosto zmiążdżenie tego nerwu, przyniesionego chwilowo okutym końcem parasola do kostnej ściany oczodołu.

K. W. Majewski.

### Zapiski lecznicze, nowe leki, sposoby i narzędzia.

**Różnica pomiędzy ciepłotą, mierzoną w odbyticy a pod pachą,** występuje, według Poczobuta, ponad pół stopnia ( $1^0$  i wyżej) głównie przy osłabieniu serca, tak samoistnym, jak i następowym (np. w niektórych chorobach zakaźnych: dur osutkowy, brzuszny, błonica, grypa, zapalenie płuc i ostra gruźlica, — w zapaleniach otrzewnej, niedrożności jelit i t. p.) i każe poważnie rokować. Przy tężcu zaś, rzucawce porodowej, zapaleniu oponi t. p. bywa różnica ciepłoty albo małą ( $0,3^0$  do  $0,0^0$ ), albo nawet paradoksalną ( $-0,1^0$  do  $-0,4^0$ , t. j. ciepłota zewnętrzna większa od wewnętrznej); taka różnica ma wartość tylko dyagnostyczną, a niema żadnego znaczenia dla rokowania. (Tyg. lek. 1909, Nr 20—23. Wien. med. Woch. 1910. Nr 18—19).

P.

**Doświadczalnie wywołany tężec** leczyl Camus za pomocą wstrzykiwań śródrdzeniowych mieszaniny surowicy przeciwtężcowej i jałowej zawiesiny mózgu. Mieszanina ta musi przedtem stać pewien czas w termostacie, inaczej nie skutkuje. (Presse med. Nr 30).

A.

**Higieniczny wykwłuwacz do zębów** ze złota (cena 4 marki) podał Francke z Monachium, a to w tej myśli, że złoto nietylko pozostaje zawsze czystem, ale nawet odkaża odstępy zębowe. (Med. Klin. Nr 30).

A.

**Czy samobójstwo można ewentualnie uważać za skutek wypadku nieszczęśliwego (Unfallfolge)?** Samobójstwo może być uznane za skutek nieszczęśliwego wypadku wtedy, gdy 1) dokonane zostało wśród zaburzenia psychicznego wywołanego przypadkiem, 2) gdy dokonano go środ-

kami, używanymi w danym przedsiębiorstwie, (albowiem trudno tu odróżnić przypadek), 3) gdy dokonane zostało w następstwie powikłań, pozostałych po wypadku n. p. kalectwa, bardzo silnych bólów i t. p. Omawiając tę sprawę, twierdzi Schultze wbrew orzeczeniom urzędowym, że nie potrzeba wcale wykazania zboczenia psychicznego w każdym przypadku, by uznać samobójstwo za wynik wypadku, lecz powyżej przytoczone motywa powinny być dla znawcy wystarczające. (Tow. lek. Szczecin, marzec). A.

**Elasto-massage** jest to przyrząd, podany przez Dra Adolfa Schnée'a, mający zastępować miesienie ręczne. Przyrząd (w 3 wielkościach wyrabiany), przypomina szczotki do czyszczenia koni; w miejsce szczeci są umieszczone elastyczne wsuwające się stemple metalowe, naśladujące niejako palce ręki. Zwłaszcza klepanie wykonuje się tym przyrządem znakomicie. Chorzy wolą to miesienie od ręcznego, a i masujący męczy się przytem bardzo mało. E. M. nadaje się bardzo do celów kosmetyki, leczenia otyłości, a wreszcie termo- i elektromiesienia. Przyrządy dają się wygotować. (Med. Klinik Nr 30—31).

K.

**Przy zakrzepach żył kończyn dolnych** poleca Fischer zakładać opatrunek Unny, przekonał się bowiem, że opatrunki uciskowe wywołują bardzo szybkie znikanie zakrzepów i zapobiegają tworzeniu się dalszych. (Med. Klinik Nr 30).

A.

**Na zasadzie ścisłego związku między nerwem współczulnym, a drogami oddechowymi** poleca Hönck miesienie brzucha przy krztuścu, nieżytych tchawicy i oskrzeli. W wielu przypadkach, nawet uporczywych, osiągnął H. w ten sposób wyleczenie. Nieraz po miesieniu spostrzegać można wybitne zblednięcie błon śluzowych gardła. (Tow. lek. Hamburg, 12. IV.).

A.

**Do odżywiania niemowląt** poleca Dresler odpowiednio sporządzany kefir; dzieci znoszą go o wiele lepiej, niż polecany yoghurt, albowiem kefir jest znacznie mniej od niego kwaśny. (Med. Klinik, Nr 31).

A.

**Do odkażania skóry** w miejsce drażniącej nalewki jodowej poleca Witthauer  $12\%$  spirytusowy rozczynek jothionu (zawiera  $80\%$  czystego jodu). Przed jothionem wyciera W. jeszcze skórę gruntownie  $2\%$  lizofornem w alkoholu. (Med. Klinik, Nr 31).

A.

**Zeszyście nerwu zwrotnego,** uszkodzonego przez postrzał, wykonał z pomyślnym skutkiem Horsley. Chrypka, porażenie struny i przypadłości oddechowe znikły zupełnie. H. radzi zeszywać nerw także przy przerwaniu przy operacyi wola. (Ann. of surg. T. 51. IV.).

A.

**Swędzenie** uważa Winkler na zasadzie swych badań za zupełnie fizyologiczne odczuwanie, dające się wywołać przyrządem wibracyjnym, drganiem widełek strojowych i t. p. W bliznach i na historycznych strefach skóry swędzenie nie występuje, jeżeli niema tam także czucia dotyku i bólu. Zwłaszcza idzie swędzenie w parze z czuciem bolu przy zachowanym dotyku w syringomyelii, a także przy znieczulaniu sposobem Schleicha. Naodwrot przez wstrzyknięcie saponiny tłumy się czucie dotyku, a pozostaje zdolność odczuwania bólu i swędzenia. Zdaje się, że komórki dotykowe Merkla służą do odczuwania swędzenia. Przy trądzie zanika często swędzenie, choć czucie bólu jest zachowane. Również drapanie, powodując ból, zagłusza świad. Zagłusza swędzenie także zniecierwienie skóry i wiodące do niego zabiegi (zimno, ucisk, elektryczność, nadnerczyna i t. p.). (Arch. f. Derm. und Syph. 99).

A.

**W leczeniu kiły osiągnął przetworem „606“** bardzo korzystne wyniki Treupel. Wstrzykiwania jednak są bardzo bolesne, dlatego ambulatoryjnie nie dadzą się wykonywać. Śródmięśniowo wstrzykuje się  $0,3-0,4$ , rozpuszczone w alkoholu metylowym i  $25\text{ cm}^3$  wody, śródżylnie zaś tyleż leku w  $240\text{ cm}^3$  rozczyntu fizyol. soli kuchennej. Arsenik wydziela się z ustroju do 14 dni. Wyniki wogóle

były bardzo dobre i szybkie, nieraz w 2 dni znikają już n. p. zupełnie kłykciny, a działań ubocznych nie było. Wyniki lecznicze utrzymywały się po 1/2 roku spostrzegania. (Tow. lek. Frankfurt n. M. 23. VI.). A.

**Nieżyty cewki moczowej**, naśladujące trypra, mogą podług Motza pochodzić z następujących przyczyn: 1) urazy (pęknięcia cewki, zranienia po cewnikowaniu, przejściu kamienia, piasku i t. p.); 2) uszkodzenia chemiczne (środki żrące, wstrzykiwania drażniące, zgęszczony mocz, zawierający toksyny, np. przy durze, oksalurii, mocz zawierający obficie jodek potasu, mocz przy różnych skazach i t. p.); 3) nieżyty wskutek schorzeń pęcherza lub nerek i zakażenia cewki drobnoustrojami; 4) nieżyt samoistny po wybrykach w piciu lub piciowych, zwłaszcza po spółkowaniu w czasie regularności lub ciąży i t. p. (An. d. malad. d. org. gen. ur. 1910, II.). A.

**Płukania żołądka** poleca Strübe także przy następujących cierpieniach: 1) przy cukrzycy celem pobudzenia czynności trzustki, 2) przy żółtacze nieżytowej (po 3—4 dniach), 3) przy różnych cierpieniach jelit, jak zaparcie stolca i t. p., 4) przy dychawicy oskrzelowej, 5) w cierpieniach skórnych (trądzik i t. p., 6) przy niedokrwistości i blednicy. (Münch. med. Wochs., Nr 23 i 24). A.

## Sprawy Towarzystw naukowych.

### Towarzystwo lekarskie łódzkie.

#### Sekcja neurologiczno-psychiatryczna.

#### Posiedzenie z d. 13. lipca 1909 r.

(Sala szpitala małż. Poznańskich).

#### 1. Kol. Pański przedstawia przypadek **psychozy histerycznej**.

Panna X., 16 lat, dziedzicznie obciążona. Od kilku dni nie może niczem się zająć, ponieważ różne myśli przychodzą jej do głowy i szybko się zmieniają. Jest pobudzona, dużo mówi, nie sypia; przybiera często pozy teatralne i przemawia, jak ze sceny. O rzeczach zwykłych mówić nie chce, zajmują ją natomiast zagadnienia abstrakcyjne. Wie, że otoczenie widzi w niej umysłowo chorą, lecz to tylko dlatego, iż »ona jest inną, niż wszyscy«, »gdyby jednakże wszyscy byli inni i lepsi, wtedy człowiek dzisiejszy wydawałby im się waryatem«. Zapytuje, »czy można leczyć duszę chorą, jej duszę« i odpowiada, że tę sztukę posiadać mogą tylko »lekarze inni, lepsi«. Badanie wykazuje dużo znamion (stygmatów) histerycznych: znieczulenia znanego typu, nadwrażliwość dotykową, brak odruchu gardłowego i spojówkowego, silnie wzmożone odruchy ścięgniste i t. d. Rozpoznanie nie wymaga omówienia. (Streszczenie własne).

2. Kol. Pański: Przypadek **bezwładu połowiczego** u dziecka **podczas krztuśca**. Dziecko, 3 lata. Krztusiec w łagodnej postaci od miesiąca. Typowy bezwład lewej połowy ciała od tygodnia. Powstania tego bezwładu matka nie zauważyła. Mowa była zachowana, dziecko przestało poruszać lewą rączką. Badanie wykazuje: odruch kolanowy i Achillesa lewy — wzmożony; drganie stopy lewej, objaw Babińskiego z lewej strony; brak odruchu jądrowego lewego; zaburzeń czuciowych brak. Język zbacza w stronę prawą. Duże dolne gałązki nerwu twarzonego objęte porażeniem. W sercu brak zmian. W moczu niema białka i cukru.

Bezwłady połowicze w przebiegu łagodnego krztuśca nie zdarzają się często. (Streszczenie własne).

Dyskusja: Klozenberg zaznacza, że krztusiec jest cierpieniem, które usposabia do spraw mózgowych. W danym przypadku za przyczynę uważa K. krztusiec, ewen-

tualnie napady kaszlu. — Mogilnicki zaznacza, że na 1000 przypadków krztuśca zdarzają się 3—4 przypadki bezwładu. — Schönaich uważa, że rokowanie przy bezwładach krztuścowych jest lepsze. — Pański uważa przypadki bezwładu przy krztuścu za rzadkie: sam widział wszystkie 3 przypadki. W danym przypadku rokowanie nie jest dobre: istnieje zupełny bezwład połowiczny.

3. Kol. Pański przedstawia przypadek **pląsawicy**. Mężczyzna 20-letni, dobrze zbudowany. W rodzinie cierpień nerwowych, zwłaszcza pląsawicy, nie było. Chory gościca nie miał. Narządy wewnętrzne bez zmian chorobowych. Niedokrwistość nie widoczna. Ruchy wybitnie pląsawicze dotyczą lewych kończyn. Mowa utrudniona. Uspokojenie przygnębione i zmienne. Zaburzeń czuciowych, jakoteż znamion histerycznych brak. Odruchy ścięgniste i skórne po obydwóch stronach jednakowo żywe. Drgania stopy, objaw Babińskiego brak.

Pląsawica u mężczyzn w tym wieku bywa rzadko. (Streszczenie własne).

Dyskusja: Kol. Mogilnicki zwraca uwagę na ruchy powiek u chorego z prawej strony. — Kol. Klozenbergowi ruchy przypominają »tic convulsif«.

4. Kol. Krzyżanowski przedstawia przypadek **histeryi**, przedstawiany dawniej na posiedzeniu sekcji dnia 20. czerwca przez kol. Pańskiego.

Chora C. O., lat 17, szwaczka. Przyjęta do szpitala w Kochanówce 20. VI. Stan 21. VI.: Strasznie wychudzona, skóra sucha i żółta. Leży bezwładnie z przymkniętymi powiekami, wykonywa głową rytmiczne ruchy w prawo i w lewo, z ust stale wydziela się piana ze śliny. Posadzona, pada chora w tył albo naprzód, podniesiona ręka lub noga opadają bezwładnie. Czasami tylko to w jednej, to w drugiej grupie mięśni znać pewne napięcie. Mięśnie brzucha mocno napięte i cały brzuch silnie wciągnięty. Wszystkie odruchy ścięgniste, spojówkowy i źreniczny (na światło) zachowane. Tylko bardzo silne ukłucia szpilką wywołują słaby odczyn ruchowy. Palec skierowany wprost do otwartego oka chorej nie wywołuje zmrużenia powiek. Na przemówienia i wołania nie oddziałują chora wcale, bezwzględne milczenie. Chora jest tak wycieńczona, że zaszła potrzeba podskórnego wstrzyknięcia soli, poczem po przepłukaniu żołądka nakarmiono chorą przez zgłębnik. Po pierwszym sztucznym karmieniu chora zwymiotowała wszystko małymi porcjami, przy następnych karmieniach wymioty były coraz słabsze. W tydzień już chora sama zaczyna prosić szeptem »jeść«, ale jedzenie musi być jej jeszcze wkładane i wlewane w usta. Kiedy nikogo niema w pokoju, odmyka chora oczy i zmienia potrochu położenie w łóżku. Wydzielanie moczu zwiększyło się znacznie; przez pierwsze dni pobytu w szpitalu chora oddawała mocz tylko raz na dobę i to w bardzo niewielkiej ilości. Na drugi dzień pobytu w szpitalu oddała też sama trochę kału. Piana z ust nie wydziela się więcej, ale jednocześnie z polepszeniem się stanu odżywiania zjawiało się tak silne pocenie się, że cała koszula, a nawet prześcieradła chorej są zupełnie mokre. Pod wpływem wzmożonego odżywiania, wstrzykiwań kakodylanu sodowego i glicerofosfatu, chora w przeciągu 2 miesięcy utyliła do niepoznania i poprawiła się fizycznie, ale stan psychiczny zmienił się tylko o tyle, że chora zaczęła trochę szeptem mówić i otwierać oczy. Postawiona na nogi, chora zaraz pada, w taki sposób jednak, że nigdy się mocno nie urazi. Jeżeli podtrzymujący stoi z przodu, chora pada ku przodowi, jeżeli z tyłu — w tył. Odruchy kolanowe to znikły, przyczem można było zauważyć silne napięcie mięśni nogi, to zjawiały się znowu. Po paru tygodniach faryzacyi nóg i pleców chora zaczęła chodzić, podtrzymywana z początku za obie, potem za jedną rękę, przyczem stopą tupie po podłodze, nie podnosząc jak zwykle przy chodzeniu. Siedzieć bez oparcia pleców nie może. Przebieg

choroby potwierdza rozpoznanie Pańskiego. (Streszczenie własne).

Kol. Pański zaznacza ogromną różnicę ku lepszemu między stanem chorej wtedy, kiedy ją przedstawiał i stanem obecnym.

(C. d. n.)

## Wiadomości zawodowe i ogólnolekarskie.

### Medycyna społeczna. Epidemiologia. Statystyka.

**Sprawy sanitarne w Sejmie.** (c. d.) Sprawa budowy zakładu położniczego w Krakowie, tak, jak się w tegorocznym sprawozdaniu Wydziału kraj. przedstawia, nasuwa w zestawieniu z kilku jeszcze sprawami poważne refleksje ogólniejszej natury. Oto zarówno ona, jak i budowa szpitala w Nadwórnej i pawilonu dla chorych wenerycznych w Stryju, odwołują się coraz więcej »wskutek braku odpowiedzi ze strony c. k. rządu«, który ma uczestniczyć w kosztach budowy. Ta przyczyna powtarza się nie po raz pierwszy w sprawach, które ma przeprowadzać kraj wspólnie z rządem. Rozwiązanie powstających stąd nie tylko na polu sanitarnym powikłań należy do zagadnień politycznych i może po części przynajmniej powieść się mogło przy zasadniczej reformie administracji, poruszanej w Sejmie wielokrotnie, a nie mogącej jakoś dotąd wejść na tory praktyczne. Na razie zaś, wobec obojętności czy niechęci centralnych władz rządowych, powinnyby takie przewleknięcia, jakich przykłady w zakresie sanitarnym wspomniano powyżej, skłonić Koło polskie w Wiedniu do energicznej interwencji; inicjatywę do tego powinnyby dać lekarze, posłujący z naszego kraju do parlamentu. Nietrudno zrozumieć, że gdzie chodzi o podział kosztów między kraj i skarż państwa, tam każdy z tych czynników stara się ile możności zmniejszyć spadający nań ciężar; ale targ taki niekoniecznie musi iść leniwo i kraj ma prawo żądać, aby sprawy tego rodzaju nie zalegały miesiącami na biurkach ministerjalnych referentów. W takim przypadku, jak szpital w Nadwórnej lub pawilon w Stryju, gdzie chodzi głównie o zwalczanie endemii kiły, wyniszczającej niektóre powiaty wschodniogalicyskie, przynosi powstająca z winy władz centralnych zwłoka wielkie szkody ludności. Wobec zaś dzisiejszego, wstyd prosto budzącego pomieszczenia oddziału położniczego krakowskiego i c. k. szkoły położnych, jakiegokolwiek załatwienie sprawy będzie zawsze lepsze, niż stan obecny i w nieskończoność przewlekające się układy między krajem a rządem.

W tegorocznym sprawozdaniu Departamentu V, oprócz pozostałego z zeszłej sesji (niezależnie od wniosku o rekonstrukcję szpitala w Bochni, jest jeden nowy wniosek budowlany, dotyczący szpitala w Drohobyczu, a drugi świeżo, przedstawiony Sejmowi, jako osobne sprawozdanie, odnosi się do szpitala w Przemyślanach. Szpital przemysłański, otwarty w r. 1898, a więc przed laty zaledwo 12, uległ zupełnemu zniszczeniu, głównie z powodu gryby; oprócz odbudowy gmachu głównego wnosi Wydział krajowy do budowania pawilonu zakaźnego na 6 łóżek i trupiarni; przytem szpital ma być rozszerzony, gdyż obecnie jest stale przepełniony (średnio 67 chorych na 44 łóżkach). Roboty te dokonane być mają kosztem 117.539 k., z czego 44.115 k. ponieść ma powiat, resztę kraj. Może jeszcze w ciągu sesji sejmowej wpłyną dalsze sprawozdania i wnioski Wydziału krajowego w kierunku budowy nowych i rekonstrukcji starych szpitali, z których kilka jeszcze koniecznie jej wymaga (Brody, Jasło, Podhajce, Wadowice, Żółkiew); niektóre znow, nawet nowe szpitale (Tarnobrzeg), jako stale przepełnione, muszą być w blizkiej przyszłości rozszerzone. W każdym razie, — jak dotąd, nie sprawdzają się na szczęście obawy, że w 7-milionowym wydatku na zakład w Koberzynie może leżeć niebezpieczeństwo dla postępu inwestycji w innych działach szpitalnictwa krajowego. Oprócz samych budynków, wchodzi tu w rachubę polepszenie urządzeń szpitali (umeblowanie, bielizna itp.). Szkoda, że Sprawozdanie Dep. V. nie daje ogólnego obrazu postępów w tym także kierunku.

Co się tyczy personalu szpitalnego, to przede wszystkim z uznaniem podnieść należy imienne przytoczenie lekarzy, którzy korzystali z zasiłków krajowych na studia zagranicą, oraz stwierdzenie, że z tych wycieczek odbierał Wydział kraj. sprawozdania. Sądzimy, że publikowanie tych sprawozdań w czasopiśmie

lekarskich powinnyby więcej się rozpowszechnić, niż dotychczas. Korzystający z zasiłków krajowych lekarze zaciągają pewien dług moralny, któryby spłacać należało przez podzielenie się zebrałymi spostrzeżeniami z ogółem lekarzy. W ten sposób mogłyby owe wycieczki naukowe przynieść także szpitalnictwu krajowemu jeszcze większą korzyść i oddziaływać szerzej, niż dzieje się obecnie, gdy sprawozdania z podróży po przejeździe przez Dep. V., nieznanym szerszym sferom lekarskim, idą pokrywać się pyłem archiwalnym.

Dla wykształcenia lekarzy, pracujących w służbie krajowej, są wycieczki naukowe zagranicę rzeczą konieczną; niemniej jednak byłoby może pożyteczniej, przeznaczyć część zasiłków, przynajmniej od czasu do czasu, na ułatwienie chętnym wykonania pewnych badań naukowych w pracowniach i klinikach krajowych, co by się znacznie mogło przyczynić do podniesienia poziomu lekarskiego naszych szpitali i do obudzenia szlachetnej emulacji wśród lekarzy w kierunku samodzielnego postępu naszej medycyny.

Wielką reformą, która stanowić może naprawdę erę w rozwoju naszego szpitalnictwa, należy nazwać otwarcie szkoły pielęgnowania chorych dla Sióstr zakonnych, zajętych w szpitalach, a jeszcze więcej postanowienie, że szkołę tę mają przejść wszystkie Siostry zakonne, zajmujące się w szpitalach krajowych opieką nad chorymi. Jeżeli jednak dla przyspieszenia tej pożądanej chwili postanowił Wydział kraj. urządzić w szpitalu lwowskim po dwa kursa corocznie, to — przyjmując to zarządzenie z najwyższą radością — niepodobna przemilczeć, że cel byłby jeszcze rychlej osiągnięty, gdyby oprócz kursów lwowskich utworzono kursa dla Sióstr także i w Krakowie, gdzie przecież nie braknie ukwalifikowanych sił nauczycielskich. Bardzo pomocny byłby zresztą w urzędzeniu kursów, któreby można wprowadzić nawet w większych szpitalach prowincjonalnych, podręcznik, opracowany dla kursów przez Dyrektora szpitala lwowskiego, a wspomniany w Sprawozdaniu Dep. V., nieznanym nam dotąd, bo w handlu księgarskim znaleźć go nie zdołaliśmy.

Możeby też dobrze było wprowadzić także systematyczne wykształcenie dla Sióstr, przeznaczonych do administracyjnych czynności. Mniejsza już o pomoc kancelaryjną, gdzie indziej spełnianą jeszcze obecnie przez Siostry. Przede wszystkim chodziłoby o naukę gospodarstwa szpitalnego, a zwłaszcza o naukę prowadzenia kuchni szpitalnych, co z pewnością dozwoliłoby z czasem osiągnąć pewną poprawę tego żywienia w znaczeniu lekarskim i stosowanie choćby w grubszych zarysach leczenia dyetetycznego. Dziś o niem trudno w szpitalach naszych mówić.

Drugą wielką reformą, częścią już dokonaną, częścią będącą w toku, jest zmiana kontraktu z Siostrami zakonnymi w szpitalach, której szczegóły podamy, omawiając sprawozdanie Inspektora szpitali, świeżo przedłożone Sejmowi.

Postęp organizacji okręgów sanitarnych zapowiada się w tegorocznym Sprawozdaniu Dep. V. lepiej, niż kiedykolwiek. Niema w niem jednak wzmianki o tem, czy i kiedy utworzony będzie przy Wydziale kraj. »inspektorat« lekarski dla okręgów sanitarnych, bez którego o dokładnem wyzyskaniu tej organizacji myśleć trudno.

Zdrowojnictwo krajowe stało się w tym roku przedmiotem tak żywego zajęcia sejmowej komisji sanitarnej, że zanosi się na to, iż w pełnej Izbie odezwie się głośniejszym echem; do tego też czasu należy odłożyć uwagi o tej sprawie, w której bardzo ważnym krokiem będzie wprowadzenie nowych statutów dla wszystkich zdrojowisk. Byłoby pożądane, aby krajowa Rada Zdrowia, której Wydział kraj. przedstawił już projekt wzorowego statutu, opublikowała opinię, jaką wyda w tej sprawie.

Z poruszonych w Sprawozdaniu Dep. V. innych spraw, przedstawia się sprawa opieki nad podrzutkami jako rzecz, koniecznie wymagająca uregulowania. Jakkolwiek w r. z. Wydział krajowy w wyczerpującym sprawozdaniu przedstawił Sejmowi, że opieka ta do kraju nie należy, niemniej pozostaje faktem, że w wiedeńskim zakładzie chowa się obecnie około czterysta podrzutek galicyjskich na koszt kraju. Pominąwszy rozmaite inne względy, zdawałoby się, że przynajmniej względny finansowy powinienby wejść w rachubę, wychowanie podrzutek tych w kraju kosztowałoby prawdopodobnie mniej, niż utrzymanie ich w Wiedniu.

Inicjatywą Wydziału krajowego w sprawie budowy państwowego Zakładu dla umysłowo chorych zbrodniarzy, jak również wspólnie z rządem podjęte próby leczenia matolek, których tyłu jest w podgórskich powiatach Galicji, wreszcie skuteczne zabiegi o powiększenie liczby członków Najw. Rady Zdrowia,

powołanych z Galicji, — mogą być przyjęte przez ogół lekarzy w kraju tylko z najwyższem zadowoleniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

#### Z administracji znaczków receptowych.

Sprzedano znaczków:	4 h	1 h
Od roku 1904 do końca sierpnia 1910	519,092	450,194
We wrześniu 1910	800	—
Razem	519,892	450,194

Dr Żydłowicz, administrator.

**Choroby zakaźne w Krakowie.** Od 2. X. do 8. X. 1910 zgłoszono przypadków: błonicy 8 † 3 (w tem obcych 3 † 2), krztusca 2, ospy wietrznej 1, pńonicy 10 † 1 (1 † 1), odry 8 † 1, duru brzuszego 7 † 3 (3 † 3), róży 1. Dr Janiszewski.

### Andrzej Obrzut.

Odszedł od nas na zawsze człowiek, który niezwykłą pracą i talentem, własną zasługą i własnymi tylko siłami osiągnął jeden z najwięcej czcigodnych posterunków życia społecznego — katedrę uniwersytecką.

A takim człowiekiem był Andrzej Obrzut.

Charakter wytrwały i hartowny, nie posiadł w świat ubitą, zwykłą drogą, jak młodzieniec, który osiągnął dyplom lekarza. Urodzony w Siołkowej (w pow. grybowskiem w Galicji) w r. 1855, wstępuje po ukończeniu szkół średnich w Nowym Sączu w poczet uczniów krakowskiej „Almae matris“, gdzie też w r. 1881 otrzymuje dyplom doktorski. Jako starszy lekarz wojskowy dostaje się w roku 1883 do Pragi, gdzie w chwilach wolnych pracuje z zamiłowaniem w patologiczno-anatomicznym instytucie uniwersytetu niemieckiego pod kierownictwem prof. Chiarego. Rozmiałowany w pracy naukowej występuje z wojska i zostaje w tymże roku asystentem przy instytucie patologiczno-anatomicznym uniwersytetu czeskiego, którego kierownikiem zostaje prof. Hlava.

Obrzut pracuje wytrwale, z zamiłowaniem, jakie tylko dać może żądza wiedzy szczerzej i zdobycia dla niej nowych odkryć. W r. 1887 habilituje się z anatomii patologicznej, a wkrótce potem w uznaniu badań naukowych otrzymuje stypendium im. Śniadeckich (Gałęzowskiego), które pozwala Mu na studia w Strassburgu u prof. Recklinghausena i w Paryżu u prof. Cornila. W r. 1891 zostaje nadzwyczajnym honorowanym profesorem.

Znane są młodszemu pokoleniu lekarzy czeskich wykłady histologii patologicznej, które, choć nadobowiązkowe, cieszyły się niezwykłą frekwencją, znana w tradycji postać niezwykle wytrwałego i sumiennego pracownika. Po 12 latach pracy, jako pierwszy asystent czeskiego instytutu patologiczno-anatomicznego i nadzwyczajny profesor, wraca do kraju rodzinnego, powołany do objęcia katedry anatomii patologicznej na nowo utworzonym Wydziale lekarskim we Lwowie.

Umiłowanym przedmiotem Obrzuta była histologia patologiczna. Nie dziw, — wszak początki Jego pracy naukowej schodzą się z epoką wytwarzania się i pierwszego rozwijania się tej gałęzi anatomii patologicznej. Do niej więc przyłgnął i jej się poświęcił. I choć pierwsze (3) prace z r. 1886 i 1887 nie wskazują jeszcze na właściwy teren naukowej działalności przyszłego profesora, to wszystkie następne uprawniają, jak słusznie we wspomnieniu pośmiertnem napisał prof. Kucera, do nazwania Obrzuta »jednym z najlepszych histologów polskich i słowiańskich«.

W badaniach Obrzuta przebiega zawsze myśl oryginalna, nie ta dorywcza, nie ta przypadkowa, ale myśl ciągła, która przewija się przez szereg prac konsekwentnie.

Tło, na którym rozwijają się badania i spostrzeżenia Obrzuta, to jeden z najwięcej skomplikowanych działów patologii, — to zapalenie. Po dwóch pracach, zajmujących się pochodzeniem komórek obrznych w grzylcy, nowotworach i tkankach zapalnych (1886 i 1887), ukazuje się szereg innych, w których ścisły badacz na podstawie obrazów mikroskopowych stara się wyjaśnić pochodzenie produktów, spotykanych przy zapaleniu ostrym i przewlekłym. Jak nie czerwona przesuwają się przez te prace myśl Obrzuta, że mate-

ryałem, z którego powstają wytwory zapalne, tak upostaciowane, jak ciała ropne, lub bezkształtne, jak włóknik, — to ciała czerwone. Wśród wcześniejszych i ówczesnych uśiowań, które na drodze badania mikroskopowego starały się, nawet tak ekscentrycznie, jak Grawitz, tłómaczyć powstanie wytworów zapalnych, — idea Obrzuta była bardzo pociągającą i godną zastanowienia. W »Histogenezie zwyrodnienia koloidowego, skrobiowatego i szklatego« (Dziennik Zjazdu lek. i przyrod. polskich w Krakowie 1891) propaguje Obrzut dalej znaczenie ciałek czerwonych w powstawaniu zmian wstecznych tkankowych. Na szeregu obrazów drobnowidowych wykazuje związek genetyczny między ciałkami czerwonymi, a skrobiawicą, koloidem i hyaliną. A nawet powstanie mas serowatych w grzylcy lub kile pozostaje, zdaniem Jego, w ścisłym związku z temi ciałkami. (Histogeneza gruźlika, Przegląd lek. i Contrib. à l'étude des gommages et de l'arterite syphilitiques 1896). Wspólnie z prof. Hlavą pisze Obrzut podręcznik anatomii patologicznej, dzieło dwutomowe, z 532 rysunkami w tekście z oryginalnych preparatów Obrzuta. Nie będę wliczać prac innych, niejako odosobnionych, których liczba przechodzi 20, a w których Obrzut rozpatruje różne zagadnienia, wypowiadając trafne, jak dziś widzimy, poglądy.

Oto dorobek naukowy przedwcześnie Zmarłego. Zapamiętania Jego oryginalne, często śmiałe, zwalczano; — dziś jednak, opierając się na późniejszych badaniach, potwierdzić musimy, że wiele w nich słuszności, — a odnosi się to do powstawania mas skrobiowatych, szklistych, zserowacenia, lub włóknika. A i co do innych zagadnień, poruszanych w pracach Obrzuta, nauka nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa!

Człowiek bez kompromisów w nauce, — nie znał ich i w życiu. Myślał w życiu otwarcie, a to nie zawsze popłaca. Sprawy, której bronił, nie odstąpił, choćby z ujmą dla siebie. Ta otwartość w wypowiedzianiu zdania, nieraz przykrej prawdy, ta stanowczość w czynach, zrobiła z Niego naturę szorstką. W naturze tej tkwiły jednak strony piękne — umiał cenić ludzi, umiał być wdzięcznym. Jako przełożony nie narzucał podwładnym i uczniom swego zdania, — cieszył się jednak bardzo, gdy zdanie to i myśl nową widział u nich, cieszył się, gdy widział, że rwą się do pracy, dla każdego chętnego »cały zakład stał otworem«. To też, choć na pozór nieraz obojętny, mógł Obrzut przyciągnąć do siebie ludzi, którzy, znając te głęboko ukryte zalety, cenili Go i płacili wdzięcznością.

Nie przeczuwając, że więcej nie wróci, żegnał swój zakład, mając nowe nadzieje i nową pełną wiarę w siebie; dziś nadziejom tym i tej wierze bezlitosne prawo natury powiedziało swe »veto«, — tem większy więc żal pozostawia po sobie u tych, którzy znali Go z bliska i którzy tam, zdala od ojczystej, — na czeskiej ziemi spoczywającego na długo zachowają w dobrej i wdzięcznej pamięci.

Witold Nowicki.

### Krajowy Zjazd przemysłowo-balneologiczny,

urządzony staraniem Komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego lwowskiego, odbędzie się we Lwowie w dniach 29., 30. i 31. X. b. r. z programem obejmującym 23 referatów, dotyczących najważniejszych zagadnień i spraw zdrojownictwa z ogólnego stanowiska, i to tak w kierunku naukowo-leczniczym, jak i ekonomiczno-gospodarczym pojętych. Referaty objęli wybitni balneologowie, lekarze, chemicy i ekonomiści, (Prof. Dr Korczyński, Prof. Dr Marchlewski, Doc. Dr Piasecki, Doc. Dr Szumowski, dyrektor Ciompa, poseł Dr Battaglia, wiceprez polskiego Towarzystwa balneologicznego Dr Cercha, sekretarz tegoż Towarzystwa Dr Zanietowski, wicesekretarz lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej Dr Łobaczewski, Dr Kopff, radca ces. Dr Ebers, Dr Kaden, Dr Kmietowicz, Dr Praszčil, Dr Pelczar, Dr Mayer, Dr Zakrzewski, Dr Żychoń, adw. Dr Westreich, Dr Świątkowski, Limanowski, Łazarzski, Dr Aronsohn i Dr Bandrowski). Wśród celowych zadań Zjazdu pierwszorzędnej wagi jest sprawa organizacji »Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk« o zadaniach ekonomiczno-przemysłowych. Program Zjazdu, rozłożony na 3 dni, jest następujący: 1) W piątek, 28. X. o 8. wiecz. ogólne zapoznanie się w hotelu Georgea. 2) W sobotę, 29. X. o 10 rano otwarcie Zjazdu i I. posiedzenie, od 2—3 zwiedzenie sanatorium Dra Soleckiego;

od 4—7. II. posiedzenie Zjazdu; o godz. 7. przedstawienie w teatrze miejskim, poczem komers w restauracji hotelu Georgera. 3) W niedzielę, 30. X. od 8—9<sup>1/2</sup> rano zwiedzanie elektrowni miejskiej; od 10—1. III. posiedzenie Zjazdu; od 2—3<sup>1/2</sup> zwiedzanie sanatorium w Kisielce; od 4—7. IV. posiedzenie Zjazdu. 4) W poniedziałek, 31. X. od godz. 10 V. posiedzenie Zjazdu: wybór zarządu Związku, wnioski komisji petycyjnej i zamknięcie Zjazdu. — Obrady Zjazdu odbywać się będą w salach »Instytutu technologicznego« Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Bourlarda (boczna Batorego) l. 5., gdzie również mieścić się będzie konkursowa wystawa fotograficzna zdrojowisk, zakładów leczniczych i letnisk polskich, urządzona przez redakcję »Naszych Zdrojów«.

Członkom Zjazdu przysługiwać będą zniżki kolejowe, co uwidocznione będzie na zjazdowych kartach legitymacyjnych.

Wszelkich informacji i objaśnień udziela prezes komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego lwowskiego, Dr Kalikst Krzyżanowski, Lwów, Namiestnictwo.

## Wiadomości bieżące.

Miesięcznik »Zdrowie«, obecny organ Warszawskiego Towarzystwa higienicznego, dobiegł 1. października b. r. 25 lat istnienia.

»Zdrowie« jest pierwszym higienicznym czasopismem polskim, które doczekało się ćwierćwiekowej rocznicy założenia. Dawniejsze wydawnictwa tego rodzaju, jak »Dwutygodnik medycyny publicznej«, oraz »Przewodnik higieniczny« zdołały się utrzymać zaledwo przez lat kilka. Niedługo też wychodziło »Zdrowie«, redagowane przez Dr Dobrskiego. Dopiero pismo, pod tym samym tytułem założone przez Dr Józefa Polaka, umiało przełamać trudności i przetrwać niejedną ciężką chwilę, nie tylko zdołało przyczynić się wielce do rozszerzenia wiadomości higienicznych w naszym społeczeństwie, ale także wywołać szerszy ruch na polu samodzielnych badań w zakresie higieny, na polu praktycznego postępu higienicznego w Królestwie polsk., a wreszcie doprowadzić do założenia bujnie dziś się rozwijającego Warszawskiego Towarzystwa higienicznego.

Niepospolite te wyniki swej działalności, należącej do historii higieny u nas nie tylko jako nauki, ale także jako dzieła społecznego, zawdzięcza »Zdrowie« w pierwszym rzędzie niewątpliwie energii, wytrwałości i zapobiegliwości swego założyciela, który odrazu umiał przy swoim piśmie zgrupować nie tylko wybitnych lekarzy, lecz również techników, meteorologów i statystyków, zajmujących się higieną w różnych dzielnicach Polski. Do pierwszych współpracowników »Zdrowia« należeli: Prof. Łuczkiwicz, dzisiejszy protomedyk Galicyi Dr Merunowicz, Prof. Domański, Prof. Grabowski, Dr Buszek, Lutostański, Malinowski, Bukowski, inż. Lindley i Henrich, meteorologowie Kowalczyk i Wierzbicki i t. d.

Z przekształceniem »Zdrowia« na organ Warszawskiego Towarzystwa higienicznego zyskało ono trwalsze podstawy materialne, a zarazem przeszło w ręce obieralnych co trzy lata redaktorów. Pierwszym z nich był Doc. Dr Władysław Janowski, następcami jego Dr Wernic i Dr Piotrowski, obecnie zaś kieruje tem piśmie Dr Józef Jaworski. Odzwierciedlając pracę Towarzystwa higienicznego, zarządzanych przez nie potężnych instytucji, (jak ogrody im. Raua, instytut higieny dziecięcej im. Lenwała, sanatorium w Rudce) i mnogich jego oddziałów prowincjonalnych, jest obecnie »Zdrowie« pełnym wyrazem prac i usiłowań, podejmowanych w zakresie higieny w zaborze rosyjskim.

Czasopismu, które przez długie lata samotnie a wytrwale walczyło z obojętnością naszego społeczeństwa wobec jednego z najważniejszych zadań społecznych, a które zdołało obojętność tę pokonać i dziś może z chlubą spoglądać na minione ćwierćwiecze, należy się prawdziwe i głębokie uznanie najszerzych sfer. My dołączamy jeszcze życzenie, aby drugie ćwierćwiecze »Zdrowia« było okresem równie pięknego rozwoju, jak pierwsze, i aby przyniosło jeszcze bogatsze owoce pracy, podjętej dla dobra kraju.

**Warszawa.** Zjazd chirurgów polskich, zamknięty 8. X. b. r., utrzymał się do samego końca na tym wysokim poziomie, jaki zajął w pierwszym dniu obrad. Ani na chwilę nie osłabły udział w Zjeździe i tętno naukowe rozpraw, które zdołały wyczerpać ledwo połowę ogłoszonego programu, tak że trzeci temat »O aseptyce i antyseptyce« musiał być odłożony na Zjazd następny. Liczba uczestników dobiegła 347, z tego 233 z War-

szawy, 50 z innych miast Królestwa Polskiego, 40 z Galicyi, 10 z prowincyi zabranych, 10 z Wielkopolski, 4 z obczyzny (Paryż, Petersburg, Chicago).

Oprócz R. dw. Prof. Rydygiera, byli prezesami honorowymi Zjazdu Prof. J. Kosiński z Warszawy, Prof. Ziembicki ze Lwowa, Dr Szuman z Torunia i Dr Wł. Stankiewicz z Warszawy. Na przewodniczących rzeczywistych, po dwóch na każde posiedzenie, poproszono: na posiedzenie I.: Prof. Kadera z Krakowa i Prof. Ziemackiego z Petersburga; na II. Prof. Rosnera z Krakowa i Dra Motza z Paryża; na III. Dra Pomorskiego z Poznania i Prof. Hermana ze Lwowa; na IV. Dra Dobruckiego z Lublina i Dra Łazarewicza z Poznania; na V. Prof. Chlumskiego z Krakowa i Dra Mieczkowskiego z Poznania; na VI.: prezesa Tow. lekarskiego warszawskiego Dra Gabszewicza i Dra Szejniera.

Doskonałą swą organizację zawdzięczał Zjazd komitetowi warszawskiemu, który stanowili: przewodniczący Prof. Kryński, skarbnik Dr Solman, sekretarz Dr L. Zembrzusi, członkowie: Drzy Borsuk, Borzymowski, Ciechowski, Gabszewicz, Jakimiak, Kijewski, Krauze, Leśniowski, Łapiński, Oderfeld, Raum, Br. Sawicki i W. Stankiewicz.

Oba warszawskie tygodniki lekarskie, »Gazeta lekarska« i »Medycyna i Kronika lek.« poświęciły Zjazdowi okazałe zeszyty, zawierające szereg prac, przeznaczonych na Zjazd; »Medycyna i Kronika lek.« dołączyła miłą pamiątkę: wizerunki znakomitych, a dziś nieżyjących chirurgów warszawskich, ś. p. Matlakowskiego, Jawdyńskiego, Jasńskiego, Orłowskiego, Zagórskiego, Krajewskiego i Karczewskiego. Również wyszedł zeszyt Zjazdowy »Przeгляdu chirurgicznego i ginekologicznego«.

**Z różnych stron.** Otrzymujemy wiadomość, że na VI. Zjeździe balneologów w Salzburgu dnia 7. X. wybrany został do prezydium, między innymi Polak, Dr Zanietowski z Krakowa, który w imieniu polskiego Towarzystwa balneologicznego, oraz licznie obecnych na Zjeździe Polaków powitał Zjazd po polsku. Mowa jego i mowa czeska delegata Votruby zostały przyjęte oklaskami. Na Zjeździe była demonstrowana pierwsza ścienna mapa polskich zdrojowisk Dra Zanietowskiego, oraz mapa balneologiczna Austrii Dra Czopa.

**Mianowani profesorami:** pediatra Doc. Szontagh w Pesszcie, ginekolog Doc. Jolly w Berlinie, laryngolog Doc. Eicken w Giessen.

**Zmarli:** neurolog Prof. Raymond w Paryżu.

Redaktor odpowiedzialny:  
**Prof. Dr Stanisław Ciechanowski.**

**Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę d. 19. października 1910 o g. 6 wieczór w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym: 1) Klinika cholery (zagał Dr August Kwaśnicki na podstawie własnych wspomnień). 2) Profilaktyka cholery (wykład Dr T. Janiszewskiego).**

**Kursy dla lekarzy praktyków na Wydziale lekarskim Wszechnicy lwowskiej w r. 1910 od 5 do 23 Grudnia.**

Wszelkich wyjaśnień udziela prof. Raczynski, Lwów, klin. dzieci.

### Program wykładów.

#### Anatomia patologiczna:

Doc. Dr Nowicki: Dyagnostyka patologiczno-anatomiczna na zwłokach, 6 godzin tygodniowo.

Doc. Dr Hornowski: Najprostsze metody badania i rozpoznawania preparatów patologicznych mikroskopowych w praktyce lekarskiej, 3 godziny tygodniowo.

#### Bakteryologia:

Prof. Dr Kucera: Bakteryologia i serologia lekarska ze szczególnem uwzględnieniem metod dyagnostycznych, 12 godz. tyg.

#### Farmakologia:

Prof. Dr Popielski: O środkach sercowych przeciwgorączkowych i narkotycznych, 2 godziny tygodniowo.

#### Medycyna wewnętrzna:

Prof. Dr Gluziński: Klinika chorób wewnętrznych, 6 godz. tyg.

Prof. Dr Wiczkowski: Dyagnostyka chorób wewnętrznych na materiale szpitala powsz. ze współudziałem Dra W. Ziembickiego, kierownika pracowni chemiczno-bakteryologicznej w dziale chemii i bakteriologii, Dra M. Selzera w dziale dyagnostyki czynnościowej chorób narządu pokarmowego i Dra Sabata w dziale rentgenologii klinicznej, 6 godzin tygodniowo.

Prof. Dr Bądziński: Kliniczne badania moczu, 2 godz. tyg.

Prof. Dr Rencki: Hematologia kliniczna, 3 godz. tygodniowo.  
 Prof. Dr Marischler: Pogląd na obecny stan nauki o chorobach nerkowych z demonstracjami, 2 godz. tygodniowo.  
 Doc. Dr Franke: Dyagnostyka i terapia chorób narządu krążenia, 2 godziny tygodniowo.

#### Chirurgia:

Prof. Dr Rydygier: Klinika chirurgiczna, 6 godz. tygodniowo.  
 Prof. Dr Ziembicki: Ćwiczenia operacyjne na materiale oddziału chirurgicznego w szpitalu powszechnym, 12 godz. tyg.  
 Prof. Dr Schramm: Demonstracje i ćwiczenia praktyczne z zakresu chirurgii wieku dziecięcego, 6 godzin tygodniowo.  
 Prof. Dr Barącz: Kurs operacji brzusznych z uwzględnieniem wskazań (na zwłokach), 5 godzin tygodniowo.  
 Prof. Dr Herman: O wskazaniach do zabiegów chirurgicznych w niektórych cierpieniach wewnętrznych, 3 godz. tygodn.

#### Położnictwo i choroby kobiet:

Prof. Dr Mars: O postępie w położnictwie i ginekologii w ostatnich dziesiątkach lat, 6 godzin tygodniowo.  
 Prof. Dr Bylicki: Antyseptyka położnicza i sposoby badania miednicy z ćwiczeniami na ciężarnych, 2 godz. tyg.  
 Prof. Dr Koźmiński: Pogląd na obecny stan nauki położnictwa operacyjnego, 3 godziny tygodniowo.  
 Prof. Dr Sołowij: Leczenie gorączki połogowej, 1 godz. tyg.

#### Okulistyka:

Prof. Dr Machek: Rozpoznanie i leczenie chorób ocznych, 6 godzin tygodniowo.  
 Prof. Dr Szulistański: Operacje na zewnętrznych częściach oka, 2 godziny tygodniowo.  
 Prof. Dr Bednarski: Ćwiczenia we wzniernikowaniu oka, 2 godziny tygodniowo.

#### Dermatologia:

Prof. Dr Łukasiewicz: Rozpoznanie i leczenie chorób skórnych i wenerycznych, 5 godzin tygodniowo.

#### Pediatrya:

Prof. Dr Raczyński: Klinika chorób dziecięcych, 6 godzin tygodniowo. Choroby przewodu pokarm. i żywienie dzieci, (Asyst. Dr H. Progulski), Stosowanie lecn. tuberkuliny (Asyst. Dr Matylda Lateiner).

#### Neurologia:

Prof. Dr Halban: Symptomatologia chorób nerwowych, 5 godzin tygodniowo.  
 Doc. Dr Orzechowski: O lokalizacji w układzie nerwowym z przedstawianiem chorych i preparatów oraz z uwzględnieniem patologii anatomicznej układu nerwowego, 2 godz. tyg.

#### Laryngologia i otologia:

Prof. Dr Jurasz: a) Klinika chorób uszu, gardła i krtani (tylko dla wprawnych w badaniu dróg oddechowych), 2 godz. tyg.  
 b) Co każdy lekarz z laryngo-rynologii wiedzieć powinien? (dla mniej wprawnych), 4 godziny tygodniowo.  
 Doc. Dr Zalewski: a) Klinika chorób usznych (tylko dla wprawnych w badaniu ucha), 2 godziny tygodniowo.  
 b) Co każdy lekarz z otologii wiedzieć powinien (dla mniej wprawnych w badaniu ucha), 4 godziny tygodniowo.

#### Medycyna sądowa:

Prof. Dr Sieradzki: Ćwiczenia w badaniu i orzekaniu sądowo-lekarskim, 2 godziny tygodniowo.

Szczawa  
**Krondorfska**  
 uznana za  
 najlepszą i naturalną.

Najlepsze skutki w niezżytach żołądka i pęcherza, jakoteż dróg oddechowych. 205

Prospekty rozsyła na żądanie Brunnen-Unternehmung Krondorf bei Karlsbad lub też Generalna reprezentacja dla Galicji i Bukowiny, Kraków, Grodzka 48. Lwów, Sykstuska 31.



# JÓZEF GORECKI

PREMIOWANA FABRYKA 229

SIATEK, MEBLI, KONSTRUKCYI ŻELAZNYCH I WYROBÓW ORNAMENTALNYCH KUTYCH

W KRAKOWIE, UL. ŚW. WAWRZYŃCA L. 26.

Poleca się do wykonania po najtańszych cenach: Wszelkich siatek, maszynowych i ręcznych, służących do ogrodzeń, ochron raf, betonów, materiałów sprężynowych i t. p. Mebli żelaznych i mosiężnych tanich i wykwintnych do urzędzeń lekarskich, szpitali, klinik, internatów i ogrodów. — Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych w różnych systemach, pawilonów, werand, markiz, okien, bram i portali. — WYROBÓW artystycznych z żelaza, miedzi i brązu kutych, jak wszelkich krat, balustrad, balkonów, ogrodzeń, krzyży, wieńców i kwiatów, świeczników, latarni i kandelabrow i t. p. — Druki kolezasty i wzdłużochrony do ratowania bydła.

Magazyn własny w fabryce przy ulicy św. Wawrzyńca Nr 26.

Adres listów i telegramów wyraźnie:

JÓZEF GORECKI KRAKÓW. — Telefon Nr 277.

POD ŻŁOTĄ GWIAZDĄ

POD ŻŁOTĄ GWIAZDĄ

APTEKA POD „ŻŁOTĄ GWIAZDĄ“  
**PIOTRA MIKOŁASCHA**

wyrabia: WE LWOWIE wyrabia:

Syrup Sulfoguajakolowy i Syrup Sulfoguajakolowy z Kolą.

W działności zupełnie identyczny z Siroliną firmy Hoffmann La Roche według orzeczenia Komisji Przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa Lekarskiego we Lwowie. O 50% tańszy od Siroliny.

Syrup Sulfoguajakolowy kosztuje 2 K.

Syrup Sulfoguajakolowy z kolą, kosztuje 2-50 K.

Wydaje się tylko na przepis lekarski.

Poleca ustalonej sławy WINA LECZNICZE

przez Dra Karola Mikolascha pierwsze w Austrii w r. 1878 wprowadzone.

Wino Chinowe, Chinowe-żelaziste, Kaskarowe, Condurango, Berórkowe, Hambarbarowe, Pepsynowe, Cola, Peptonowe, Malaga, Tokaj stary, Cognac najlepszy. 210

Zaopatrzony w dostawami pierwszorzędnymi powag lekarskich i naukowych.

Główny skład wszystkich specyfików krajow. i zagranicznych

Serravallo

Wino chinowe z żelazem.

Prze: powagi lekarskie polecane ozdrowieńcom i niedokrewnym. Z powodu swego dobrego smaku używane chętnie przez dzieci i kobiety

Wystawa hig. Wiedeń 1906: Nagroda państw. I dypl. hon. do medalu złotego. Odnaczone kilkakrotnie. — Przeszło 7000 orzeczeń lekarskich. Na żądanie przesyłamy PP. lekarzom literaturę i próbki.

J. Serravallo. c. i k. dostawca Dworu  
 Triest-Barcola. 43

## Unguentum „Heyden“

Do dyskretnego leczenia rćęcią; nadaje się szczególnie dla kobiet, dzieci i do leceń pośrednich. Nie barwi skóry, ani bielizny. Dawka dzienna 6 g. W graduowanych rurkach przesuwanych po 30 i 60 g.

### Salit

2 f

Szybko kojący ból i leczący środek do wcierania przy cierpieniach reumatycznych.

### Tannismut

Bardzo skuteczny, łatwy do zażywania środek ściągający jelita, łączący działanie bizmutu i tanniny.

Próbki i piśmiennictwo bezpłatnie.

Chemische Fabrik von Heyden, Radebeul-Dresden.

# EGLATOL

skuteczny, pewny

## środek nerwowy i nasenny

Eglatol jest w dawce leczniczej bez szkodliwego działania ubocznego; nie pozostawia, także przy potrzebnych dawkach nasennych, po obudzeniu oszołomienia, znużenia, bólu głowy lub jakiegokolwiek uczucia zmęczenia.

Wskazania i dawkowanie:

### Egiatol jako nervinum:

przy stanach wzruszenia i podniecenia wszelkiego rodzaju, szczególnie przy histeryi, neurastenii i w klimakterium, przy nerwowych dolegliwościach sercowych, przy uczuciach lęku i strachu, neurastenii płciowej, przy bólach serca u angioneurotyków, jakoteż nienormalnych uczuciach przy stwardnieniu tętnic.

Dawkowanie: 0,5 (ew. 1,0) 2—4 r. dz. w kapsułkach, nie na czczy żołądek.

### Eglatol jako hypnoticum:

przy bezsenności na tle nerwowem, bezsenności jako objawie towarzyszącym innym chorobom, o ile nie spowodowana znaczniejszymi bólami (przy gwałtownych bólach wzgl. po ciężkich operacjach poleca się równocześnie podawanie morfiny wzgl. phenacetyny).

Dawkowanie: 1,0—2,0 g (2—4 kapsułek po 0,5 g), nie na czczy żołądek.

### Ordynowanie:

1 pudełko oryg. EGLATOL (20 kaps. à 0,5 g).

2.00 M. (2.50 K.)

162 c

Próbki eglatolu jakoteż piśmiennictwo panom lekarzom do rozporządzenia.

Goedecke & Co., Leipzig i Berlin N, 4.

Alkohol

### Dra Emmerich'a Sanatorium B. Baden

założ. 1890 dla chorych nerwowych, morf. i alkoholików. Łagodn. sposób odzwycz. od morf. Bez przymusu, bez strzykawki. Odzwycz. od alhol. wedl. wyprób. postęp. Prosp. bezpl. Właśc. i kier. lekarz Dr A. Meyer.

350

Morfina

Farbenfabriken vorm. Friedr. Bayer & Co.,  
Elberfeld—Leverkusen a. Rh.

# GYNOVAL

(Ester isovalerianowy isoborneolu)

Przetwór walerianowy z typowym  
działaniem waleriany.

Najlepiej znoszone  
nervinum i sedativum

w perełkach żelatynowych à 0,25 g.

Wskaz.: stany nerwowe wszelkiego rodzaju (histerya, neurastenia, bezsenność nerwowa, nerwowe zaburzenia serca, nerwice naczyniowe, pseudodyspepsja etc.); **Dolegliwości** w przebiegu **regularności, ciąży, klimakterium.** 7 n

Dawka: 3—4 razy dziennie 1—2 perełek w godzinę **po** jedzeniu; przeciw bezsenności wieczorem przed spaniem dwie perełki zażyć.

Rp.: GYNOVAL 0,25 capsul. gelatin. Nr. XXV. „Opak. oryg. Bayer“.

Zastępca na Austro-Węgry:

FRIED. BAYER et Co. Wien, I. Biberstrasse 15.

# NATURALNE CZYSZCZENIE

ust i zębów sprawia **PEBECO**,

ponieważ pobudza czynność ślinianek. Pebeco przyspiesza obieg krwi w zwiotezalej tkance i wzmacnia przeto dziąsła. Pebeco posiada długo odświeżający, wzmacniający smak i nawet przy stałem używaniu nie działa szkodliwie na zęby.

## PEBECO

14 b

pastę na zęby według Prof. Dra P. G. Unny stosują lekarze i dentyści od prawie dwu dziesiątek lat stale i ze znakomitym skutkiem do pielęgnowania ust i zębów. Pebeco jest niezbędne przy stomatitis mercurialis i innych sechorzeniach jamy, ust przy cuchnieniu z ust i dla namiętłych pałaczy.

Próbki, piśmiennictwo i wykazy bezpłatnie.

P. Beiersdorf et Co., Chemische Fabrik, Hamburg.

## SYRUP HYPOPHOSPHIT comp. Dr. EGGER

zawiera w jednej łyżeczce żelaza 0.05, wapnia 0.10, potasu 0.06, sodu 0.06, chininy 0.005 i strychniny 0.00005, sole kwasu fosforowego i odpowiednio do farmakopei Unit. St.

### S. Hypophosphit comp. Dr. Egger

jest dzielnym środkiem w przypadkach niedokrewności, neurastenii, rozmaitych schorzeniach narządu nerwowego, w krzywicy, zółtach jest nieocenionym tonikiem dla ozdrowieńców; bywa też podawany w pierwszorzędnym klinikach, jak w klinice Rady dworu prof. Krafft-Ebinga, prof. Felsersreicha, prof. Fingera, prof. Mračka, prof. Jendrasika, prof. Rosthorna i t. d.

**Cena:** za jedną 500-gramową flaszkę 4 koron 80 hal.  
za jedną 250-gramową flaszkę 2 korony 40 hal

**Główny skład:** dla Galicji wschodniej w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie — dla Galicji zachodniej w aptece Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie.

220 Główny skład i wyrób

**Apteka „Reichspalatin“**  
Budapeszt, VI, Weitzner Bolevard 17.

## Perdynamin

nadzwyczaj smaczny, płynny przetwór hemoglobinowy, nieszkodliwy dla zębów, pobudzający apetyt, znakomicie wypróbowany przy niedokrwistości i ogólnym osłabieniu.

## Lecithin-Perdynamin

przetwór lecytynowo-hemoglobinowy o wypróbowanym działaniu przy neurastenii i innych chorobach nerwowych, przy podupadłym odżywieniu i krzywicy. 236

## Guajacol-Perdynamin

przetwór gwi kolowo-hemoglobinowy polecany przez lekarzy przy schorzeniach narządów oddechania, gruźlicy płuc, nieżyłce płuc, zapaleniu oskrzeli, krztuścu i skrofulozie.

Próbki i piśmiennictwo bezpłatnie.

Próbki Lecithin-Perdynamin tylko za obliczeniem kosztów przez miejsce wyrobu dla Austro-Węgier.

**Mr. Camillo Raupenstrauch, em Apotheker**  
Wien II /4 Castellezgasse 25.

## Fabryka przetworów leczniczych Eugeniusza Matuli

w Radomyślu Wielkim poleca przetwory własne:



**Kamphenol Prof. Dra Chlumskyego.** Znakomite Antisepticum: przy róży, flegmonach, ropniakach, czyrakach, przetokach gruźliczych i t. p. Cena flaszki Kor. 2.—.

**Pilulae medic. Matula.** Pilulae natr. arsenic comp. Każda pigułka zawiera: Natr. arsenic. 0.0005 Ferr. protokol. 0.05. Chinin hydr.-Calc. glycerin. phosphor. Extr. Colae spis. aa 0.03. Extr. nucis vom 0.005. Pulvis rhei q. s. Pigułki te są obdukuwane cukrem. Cena za flakon o 100 pig. Kor. 4.—. Wydaje się jedynie na przepis lekarski.

### Ferrophosphat (Syr. ferr. mangan hypophosphor. comp.)

w działalności identyczny z Syrr. Fellowa, Dra Eggera itp.

Nieoceniony jako tonicum w przypadkach niedokrewności, w cierpieniach narządu nerwowego, krzywicy, neurastanii, itp. Zawiera: żelazo, mangan, wapień, potas, chininę, fosfor, strychninę, kwas i sole hypofosforowe rozpuszczone w syropie. Skład chemiczny podany na każdej flaszce. Ferrophosphat MATULI wydaje się jedynie w aptekach na przepis lekarski. Cena za flakon Kor. 2.—. Sposób użycia: 2—3 razy dziennie łyżeczkę od kawy w 1/4 szklanki wody. Do nabycia we wszystkich aptekach.

### Sapomenthol. (Maść Sapomentholowa).

208

Zawiera ciała lotne jak: olejki eteryczne, kamforę, amoniak, alkohol, mentol, itp., które przetrawiane na gorąco w maszynach parowych z mydłem, dają jednolitą masę, łatwo dokładnie wetrzeć się dającą. W użyciu przyjemny, o miłej woni. Działa znakomicie w bólach reumatycznych różnych postaci, specjalnie w reumatyzmie mięśniowym, lumbago, ischias, nerwobólach itp. W działaniu szybki i często pewny nawet w wypadkach, gdy inne leki skutku nie wywierały. Skuteczność Sapomentholu stwierdzają liczne poświadczenia lekarskie, jakoteż badania, czynione na klinice wiedeńskiej na oddziale III. Sposób użycia: Odpowiednie części ciała naciera się silnie, poczem owija takowe watą lub flanelą. Do nabycia we wszystkich aptekach, po cenie za mały słoik Kor. 1.40, za duży Kor. 5.—. Tylko w oryginalnych słoikach. Dozwolony w cesarstwie rosyjskiem przez zatwierdzenie Rady Lekarskiej i Ministerstwa spraw wewnętrznych w Petersburgu.

Preparata powyższe są do nabycia we wszystkich aptekach. — Skład główny w aptece WP. Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie.

Uprasza się celem otrzymania wyrobu właściwego, przepisując używać zawsze formułki: oryginal Matula. Nazwy, marka, ochronna i opakowanie prawnie zastrzeżone. Broszury i próbki dla Panów Lekarzy gratis i franco przesyła Laboratoryum i Fabryka przetworów farmaceutycznych EUGENIUSZA MATULI w Radomyślu Wielkim.